

KLARA ANTOSIEWICZ

OPIEKA NAD CHORYMI I BIEDNYMI W KRAKOWSKIM SZPITALU ŚWIĘTEGO DUCHA (1220-1741)

Tematem obecnego artykułu jest opieka nad biednymi i chorymi w krakowskim szpitalu pod wezwaniem Świętego Ducha, w następnym zostanie omówiony problem wychowania i kształcenia dzieci. Jako końcową granicę przyjęto rok 1741, ponieważ papież Benedykt XIV bullą *Sepae Romanorum* z dnia 3 IV 1741 r. wyjął spod władzy generała rezydującego w Rzymie polską i hiszpańską prowincję zakonu Ducha Świętego i poddał jurysdykcji miejscowych ordynariuszy¹. W 1741 r. rozpoczął się nowy etap wpływów i ingerencji biskupów nie tylko w życie szpitali, ale także i klasztorów duchackich w Polsce. W literaturze uważano dotychczas, że zniesienie zależności od domu generalnego podyktowane zostało upadkiem życia zakonnego polskich duchaków². Źródła oraz najnowsze opracowania historyczne prostują dotychczasowe spojrzenie na to zagadnienie³. W zakonie duchaków zawsze brakowało rąk do pracy. Życie i praca wśród opuszczonych dzieci, chorych i biednych wymagały specjalnego powołania, na co decydowali się nieliczni. Społeczeństwo XVI i XVII w. cechuje upadek życia religijnego, a następstwem tego było zmniejszenie liczby kandydatów wstępujących do zakonów. W tym czasie szczególnie mocno zarysował się spadek powołań do wspólnoty

¹ Archiwum Generalne SS. Kanoniczek Ducha Świętego w Krakowie (AGK). *Acta visitationis conventus Cracoviensis canonicorum regularium ordinis S. Spiritus de Saxia* rkps sygn. D. 2 s. 1; *Sanctissimi Benedicti papae XIV bullarium*. T. 1. Roma 1760 s. 18-20.

² L. Wachholz. *Szpitala krakowskie 1220-1920*. „Biblioteka Krakowska” 1921 nr 21 s. 102; S. Tomkowicz. *Szpital Św. Ducha*. W: *Zabytki Budownictwa M. Krakowa*. T. 1. Kraków 1892, s. 4; W. Chotkowski. *Ks. prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościoła w Krakowie*. Kraków 1918 s. 88.

³ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMKr). *Acta Gratiiosa Stanislai Załuski Episcopi Cracoviensis 1750-1755* rkps vol. 3 s. 80-86, bez sygn.; P. De Angelis. *L'ospedale di Santo Spirito in Saxia e le sue filiali nel mondo*. Roma 1958 s. 69-82, 188.

duchaków⁴. Papieże dokładali starań, by zakon mógł realizować dotychczasowe dzieło. Wspomniany papież Benedykt XIV liczył na pomoc miejscowych ordynariuszy. Uważał bowiem, że skoro podda duchaków ich jurysdykcji, wówczas dołożą starań, by we własnych diecezjach chorzy i biedni mieli zapewnioną opiekę, a zakon mógł wypełnić cel, dla którego został założony. Zerwanie kontaktu z domem rzymskim nie wpłynęło dodatnio na rozwój polskiej prowincji, a wręcz okazało się nawet bardzo szkodliwe, bo nastąpiło rozbicie i osłabienie więzi wspólnotowej zakonu.

Dotychczas w polskiej literaturze na temat krakowskiego szpitala spotykamy zaledwie wzmianki⁵. Tomkowicz w pracy pt. *Szpital Św. Ducha* dał bardzo krótki rys historyczny zakonu⁶. Wachholz opisując krakowskie szpitale poświęcił nieco więcej miejsca działalności szpitala Świętego Ducha⁷, S. Piekarczyk w pracy pt. *Opieka społeczna w średniowiecznym mieście Krakowie* przedstawił urząd prowizora szpitala duchaków⁸.

Do omówienia problemu opieki nad chorymi i biednymi w szpitalu Świętego Ducha wykorzystano źródła drukowane i rękopiśmienne. Do pierwszych należą: liber beneficiorum⁹ oraz historia Polski¹⁰ J. Długosza, *Epitome Xenodochii* Wojciecha ze Szczebrzeszyna zw. Bazeuszem¹¹, dokument innowacyjny z 1530 r.¹², dokumenty zawarte w kodeksach dyplomatycznych¹³, najstarsze księgi i rachunki miasta Kra-

⁴ Tamże s. 170-173.

⁵ J. Kłoczowski. *Zakony męskie w Polsce w XVI-XVIII wieku*. W: *Kościół w Polsce wiek XVI-XVIII*. T. 2. Kraków 1970 s. 531; S. Litak. *Struktura i funkcje parafii w Polsce*. W: *Kościół w Polsce wiek XVI-XVIII*. T. 2. Kraków 1970 s. 420, 433; Z. Gajda. *Jacek Augustyn Łopacki. Studium z dziejów kultury medycznej w Krakowie w XVIII w.* Wrocław 1969 s. 72-100; K. Antosiewicz. *Zakon Ducha Św. w Polsce średniowiecznej*. „Nasza Przeszłość”. T. 23: 1966 s. 1 przyp. 1.

⁶ S. 1-69.

⁷ S. 54-101.

⁸ *Początki miejskiej opieki społecznej w średniowiecznym Krakowie*. „Rocznik Krakowski” T. 32:1952 z. 4. s. 97-140.

⁹ J. Długosz. *Liber beneficiorum* (LB). Wyd. A. Przeździecki. T. 3. Kraków 1864 s. 38-49.

¹⁰ J. Długosz. *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Warszawa 1973 ks. 5-6, s. 294-295.

¹¹ *Epitome Xenodochii, M. Alberti Basaei Scebresiniensis F. Ordinis Sancti Spiritus* (Epitome). Cracoviae 1570.

¹² *Dokument innowacyjny* (DIn). Wyd. Tomkowicz (jw. s. 70-75).

¹³ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa* (KKr). Wyd. F. Piekosiński. T. 1 s. 112, T. 4 s. 559, 605, 656, 661 Kraków 1879-1882; *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńckiego*. Wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka. T. 2. Lwów 1875 s. 23, 78,

kowa¹⁴, prawa i przywileje miasta Krakowa¹⁵ oraz konstytucje zakonne z 1652 r.¹⁶. Z wyjątkiem *Epitome Xenodochii* i konstytucji rzucających światło na działalność i organizację krakowskich duchaków, pozostałe przekazy źródłowe dotyczą uposażenia szpitala.

Źródła rękopiśmienne to: akta kapituł i sprawozdania wizytacji prowincjonalnych polskich duchaków¹⁷, sprawozdania wizytacji biskupich¹⁸, statut szpitala Świętego Ducha w Krakowie opracowany przez Bazeusza i zatwierdzony 1569 r. przez króla Zygmunta Augusta na sejmie w Lublinie¹⁹, dwa kopiarze krakowskiego klasztoru Świętego Ducha pochodzące z XVII w.²⁰, rejestry szpitala z lat 1512-1750²¹ oraz księga

179, 248, 255, 271, 398, 407, 525; *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*. Wyd. F. Piekosiński. Cz. 2. Kraków 1883 nr 518 s. 337.

¹⁴ *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300-1400*. Wyd. F. Piekosiński, J. Szujski. Kraków 1878 (NKK) r. 1300-1301 zap. 6 s. 4; 1312 zap. 221 s. 24, zap. 248, s. 28; 1314 zap. 289 s. 32, zap. 307 s. 34; 1317 zap. 415 s. 43, zap. 438 s. 45, zap. 445 s. 46; 1321 zap. 616 s. 61; 1325 zap. 779 s. 80; 1326 zap. 819 s. 83; 1327 zap. 872 s. 87; 1328 zap. 958 s. 95; 1330 zap. 1032 s. 103; 1332 zap. 1090 s. 112; 1336 zap. 1190 s. 126, zap. 1204 s. 128; 1339 zap. 1331 s. 145; 1340 zap. 1363 s. 148; 1342 zap. 1441 s. 159; 1343 zap. 1495 s. 164; 1358 zap. 1693 s. 196; 1393 zap. 24 s. 93; 1396 zap. 41 s. 314, zap. 77 s. 146; 1400 zap. 157 s. 217.

¹⁵ *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa* (PPK). Wyd. F. Piekosiński. T. 1. Kraków 1885 s. 930-931.

¹⁶ *Constitutiones provinciae Poloniae Ordinis Sancti Spiritus per Petrum Saunier (Constitutiones)*. Romae 1652.

¹⁷ Biblioteka Jagiellońska (BJ). Protokoły posiedzeń kapituł prowincjalnych zakonu Ducha Świętego (Ordinis Sancti Spiritus de Saxia) w Polsce oraz akta wizytacji klasztorów w Krakowie, Sandomierzu, Kaliszu, probostwa w Biskupicach i prepozytura w Stawiszynie 1634-1783 (akta kapituł) rkps sygn. 6385 III.

¹⁸ AKMKr. *Liber visitationis ecclesiarum in civitate ac dioecesi Cracoviensi Dei gratia episcopi Cracoviensis Philippi Padniewski* rkps sygn. A. Cap. nr 1 k. 77-78 (*Wizytacja bpa Padniewskiego*); *Acta visitationum [...] Jacobi Zadzik episcopi Cracoviensis 1638 (Wizytacja bpa Zadzika)* sygn. A. Cap. nr 43; Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego (APMKr) *Ordinationes et decreta visitationis hospitalis Sancti Spiritus Cracoviae: bp Piotr Tylicki* s. 1-3 (*Wizytacja bpa Tylickiego*), *bp Jakub Zadzik* s. 3-13, *bp Andrzej Trzebicki* s. 13-25 (*Wizytacja bpa Trzebickiego*) rkps sygn. 3455; *Visitatio externa et interna hospitalis Sancti Spiritus Cracoviae* rkps sygn. 3457.

¹⁹ BJ *Statuta kanoników regularnych braci szpitalnych Św. Ducha dla prowincji polskiej zatwierdzone przez Zygmunta Augusta w 1569 r. (Statut)* rkps sygn. 8905 IV.

²⁰ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku. *Privilegia foundationum locorum ordinis S. Spiritus de Saxia in Regno Poloniae existentium XVII (Kopiarz XVII)* rkps sygn. 108; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (PAN). *Kopiarz aktów zakonu Duchaków koniec XVI w.* rkps sygn. 7115. Po r. 1892 kopiarz zaginęła, odnalazł go prof. S. Kuraś w 1970 r.

²¹ APMKr rkps sygn. 3319-3321, 3399, 3400-3440.

zmarłych sióstr duchaczek z XVI-XVIII w.²² Wymienione trzy pierwsze rękopisy rzucają światło na organizację i życie wewnątrz szpitala. Kopiarze mówią o sprawach gospodarczych i przywilejach królewskich. Odnośnie do żywienia, leczenia i pielęgnowania chorych wiele cennych szczegółów dostarczają rejestry szpitalne.

I. SZPITAL ŚWIĘTEGO DUCHA W KRAKOWIE

1. Zabudowania szpitalne

Najstarszy szpital pod wezwaniem Świętego Ducha wybudował na Prądniku k. Krakowa bp Iwo Odrowąż i w 1220 r. oddał go w opiekę zakonu kanoników regularnych Ducha Świętego zwanych „duchakami”²³. Odnośnie do tego szpitala źródła nie przekazały nam żadnych wiadomości. Nie wiemy więc jakich był rozmiarów ani z czego zbudowany.

Z powodu dużej odległości Prądnika od Krakowa oraz w celu zapewnienia bezpieczeństwa zarówno zakonnikom, jak i chorym, bp krakowski Jan Prandota w 1244 r. przeniósł zakon do miasta. Tutaj obok parafialnego kościoła św. Krzyża ufundował nowy szpital, klasztor braci oraz sióstr i zabudowania gospodarcze. Długosz w *Liber beneficiorum* zaznaczył, że bp Prandota umieścił duchaków w północnym narożniku miasta i oddał im kościół parafialny św. Krzyża, jak również kościół parafialny św. Marcina w Biskupicach. Zgodnie z cechą budowy szpitali duchackich krakowski szpital Świętego Ducha znajdował się w pobliżu murów miejskich nad bieżącą wodą, w pewnym oddaleniu od mieszkań ludzkich²⁴. Szpital fundowany przez Prandotę był pierwszym i przez szereg wieków zajmował przodujące stanowisko pomiędzy innymi szpitalami Krakowa²⁵. Wyróżniał się starszeństwem i tym, że był nie tylko przytułkiem dla biednych, ale pełnił również funkcję lecznicy. Był także szpitalem powszechnym, ponieważ przyjmowano tutaj

²² AGK *Registr sióstr zakonnych zmarłych zakonu Ducha Św. klasztoru krakowskiego od założenia tego 1645 (Registr sióstr)* rkps sygn. 11 III.

²³ LB s. 38-39; DIn. s. 71; *Epitome* s. 8; Wachholz, jw. s. 58.

²⁴ LB s. 39; Tomkowicz, jw. s. 55.

²⁵ PAN W. Smoniewski. *Szpitalne* rkps sygn. 485 s. 32-95; Szpital św. Jadwigi na Stradomiu 1360 r., Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku 1358 r., św. Leonarda na Kazimierzu 1443, św. Walentego na Kleparzu 1447, św. Mikołaja na Wesolej 1529, św. Marcina 1531, św. Szymona i Judy na Kleparzu 1574, św. Szczepana przy ul. Szczepańskiej 1588, Ligęzy na Stradomiu 1637, szpital obłąkanych przy ul. Szpitalnej 1637-1674, szpital arian XVI w.; *Epitome* s. 14; Tomkowicz, jw. s. 46.

dzieci, chorych, kobiety oczekujące dziecka oraz biednych. Ten szeroki zakres działalności sprawił, że hospicjum duchaków było znacznie większe w stosunku do innych istniejących na terenie miasta i dlatego w 1469 r. utarła się nazwa „Hospitale magnum, hospitale maius”²⁶. Z czasem pod nazwą szpitala rozumiano szpital Świętego Ducha, a ulicę, przy której się znajdował, nazywano ulicą Szpitalną — Platea Spiritus, Spytalna dicta; według zapisek z 1603 r. „Spitalska ulicza”²⁷.

Nie znane są nam pierwotne rozmiary szpitala. Jak wynika z informacji J. Długosza opisującego uposażenie klasztoru, początkowy szpital składał się z kompleksu drewnianych budynków. Dzięki jednak trosce przełożonych oraz ofiarności społeczeństwa krakowskiego, drewniane zabudowania zastąpiono murowanymi „z pięknej palonej cegły”²⁸. Informacje Długosza potwierdza obraz pochodzący z drugiej połowy XVII w. zachowany w kościele św. Krzyża. Przedstawia on budynek szpitalne w pobliżu kościołów Świętego Ducha i Św. Krzyża. Uderzająca jest ich nieregularność, dająca się wytłumaczyć tym, że nie powstawały równocześnie, ale co pewien okres czasu je odbudowywano. Z dokumentu innowacyjnego, wydanego w 1530 r. przez bpa Piotra Tomickiego, dowiadujemy się, że bp Prandota przy pierwotnej fundacji podarował duchakom kościoły: parafialny Św. Krzyża i Świętego Ducha oraz pomieszczenia i zabudowania dla konwentu i scholarów, znajdujące się w pobliżu wspomnianych kościołów. Nadto przełożonemu i konwentowi wydzielił obszerne miejsce na dom administracyjny, łaźnię, ogród, stajnię. Prócz klasztoru i szpitala posiadali bracia trzy browary, skąd woda podziemnym kanałem spływała do fosy otaczającej miasto²⁹.

Zabudowania opisane przez Długosza i wymienione w dokumencie innowacyjnym spaliły się 1528 r., ale jeszcze tego samego roku wzniesiono nowe budynki wspólnym wysiłkiem konwentu i mieszczan. Jak wynika z rejestrów szpitalnych z lat 1512-1750³⁰, wewnątrz szpitala stopniowo ulepszano i dostosowywano do aktualnych potrzeb. W 1595 r. „zbudowano nową izdebkę w kamienicy szpitalnej i komin”. Zanotowano wydatki na założenie posadzki, wstawienie nowych drzwi oraz błon w oknach, następnie „nową ścianę do izby w domu szpitalnym naprzeciw szkoły”, „zbudowano nowy piec z cegły i kafla”³¹. W 1596 r. rejestr³² podaje wzmiankę „budowa murowanej izby w szpitalu”, nie była ona dobudowana do szpitala, ale wewnątrz budynku przebudowana.

²⁶ KKr t. 2-4 s. 605, 766.

²⁷ APMKr registr sygn. 3398; Wachholz, jw. s. 60.

²⁸ LB s. 40.

²⁹ DiIn s. 72; Tomkowicz, jw. s. 55.

³⁰ Por. przyp. 21.

³¹ APMKr registr sygn. 3399 s. 66.

³² Tamże s. 53, 62, 99.

W XVII w. budynek szpitalny uległ poważnemu zniszczeniu, odrestaurowano go w latach 1657-1679 dzięki ofiarności bpa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego i w tym stanie dotrwał do 1892 r.³³ Brak jest planu zabudowań klasztoru i szpitala z okresu średniowiecza. Najstarszy plan, jaki posiadamy, pochodzi z 1808 r., daje on nam możliwość poznania rozmieszczenia budynków przed ich wyburzeniem. Choć przedstawia stan dziewiętnastowieczny, to jednak dzięki niemu możemy wyobrazić sobie stan wcześniejszy, ponieważ źródła XVI-XVIII w.³⁴ mówią o restauracji gmachu, nic zaś nie wspominają o budowie. W 1678 r. wprawiono 180 szyb z ołowiem, a w 1681 r. koszta remontów wyniosły 1359 zł 9 gr, wymieniono wówczas 346 szyb. W 1684 r. pokryto szpital nowym dachem oraz przerobiono okna. W 10 lat później w izbie chorych wstawiono 100 szyb. W 1706 r. przeprowadzono kapitalny remont izby królewskiej, izby białej, „sklepu”, infirmerii i sali u mamek. Wstawiono okna, a w nie 476 szyb oprawnych w ołowiane prety³⁵.

Ze wspomnianego planu wynika, że budynki składały się z dwóch skrzydeł zbiegających się z sobą pod kątem rozwartym. Jedno z nich od lewej strony kościoła Św. Krzyża zajmował klasztor braci, drugie biegnące ukośnie w stronę ulicy Szpitalnej ku północnemu zachodowi zajmował szpital. Łącznikiem obu skrzydeł był kościół Ducha Świętego. Do północnej ściany kościoła przylegały budynki w kształcie trapezu z wirydarzem, należały one do najstarszych spośród całego kompleksu. Wejście do szpitala prowadziło od ulicy Szpitalnej przez późnogotycką bramę obramowaną kamieniem. Uległo ono zmianie dopiero w końcu XVII w. Regestr szpitalny spisany w 1694 r. mówi o założeniu cmentarza podrzutków na placu między kościołem Św. Krzyża i Świętego Ducha. Wtedy zamurowano pierwotne wejście do szpitala, a przebito w murze nowe, od wspomnianego cmentarza³⁶. Z kościołem bezpośrednim przejściem łączyła się jedna z parterowych sal szpitala. Zgodnie ze zwyczajem budowy szpitali duchackich w innych krajach, kościół Świętego Ducha w Krakowie stanowił zarazem główne wejście do szpitala. W ścianie oddzielającej kościół od szpitala było półkoliste okno, które umożliwiało chorym uczestniczenie w nabożeństwach³⁷. Na tle podanego rozmieszczenia łatwiej można zrozumieć opis pomieszczeń szpitalnych podany w protokole wizytacyjnym z 1738 r. Informuje on, że do szpitala prowadziło wejście z cmentarza podrzutków przez muro-

³³ APMKr *Volumen inscriptionum hospitali magno Sancti Spiritus (Volumen inscriptionum)* rkps sygn. 3457 a s. 242; Tomkowicz, jw. s. 42.

³⁴ APMKr regestr sygn. 3399 s. 66, sygn. 3440 s. 249; Tomkowicz, jw. s. 55.

³⁵ APMKr regestr sygn. 3435 s. 47, sygn. 3406 s. 63, sygn. 3405 s. 54.

³⁶ APMKr regestr sygn. 3434 s. 54.

³⁷ Tomkowicz, jw. s. 59, 67.

waną „facjatę” opatrzoną marmurowym epitafium bpa Trzebieckiego. W facjacie było dwoje drzwi o kamiennych odrzwiach. Jedne z nich prowadziły do kościoła, drugie do szkoły. Od pierwszych drzwi wzdłuż całej ściany aż do szkoły było poddasze umocowane na krokwiach wprawionych w mur.

Pierwsza sala przylegająca do kościoła była jedynym pomieszczeniem na parterze o sklepieniu beczkowym, dlatego zwano ją „sklepem”. Ozdabiały ją malowidła z życia Pana Jezusa i Matki Boskiej „malarzskim kunsztem adorowane”, jak zaznaczył wizytator. Przy drzwiach stała figura Miłosiernego Pana Jezusa, wewnątrz sali ołtarz — tryptyk, przedstawiający w środku obraz św. Anny Samotrzeciej, a na skrzydłach bocznych Matkę Boską Królową Nieba oraz św. Jana. Izba była duża o czterech oknach, ogrzewana kaflowym piecem. Z jednej strony pieca stała ława, z drugiej drzwi wychodziły na podwórko. W dekrecie wizytacyjnym polecono nazywać izbę imieniem św. Elżbiety i przeznaczyć ją na mieszkanie dla kalek i osób starszych, by wygodniej mogły schodzić do kościoła. Przez sień przechodziło się do następnej sali zwanej infirmerią, albo „niemocnicą”. Przy drzwiach wisiał dzwonek w drewnianej obudowie. W izbie stał ołtarz o sześciu słupkach z kopułką, z obrazami Matki Boskiej Bolesnej i Matki Boskiej Łaskawej, na ścianach malowane obrazy męki Pana Jezusa. Dekret zaznacza: „Ściany tej izby *Mysteriis Passionis Christi Domini* malarzską ręką adorowane”. Były cztery okna, piec z zielonych kafli, stołek z poręczą do noszenia chorych, miedziak do grzania wody, dwie ławy. Obok ołtarza pod ścianą wisiał krucyfik używany w czasie pogrzebów. W dekrecie wizytator polecił nazywać ją izbą św. Kunegundy i umieścić w niej chorych na „gorączki, febry, puchliny”. Za infirmerią była sień, z której prowadziło wejście do izby pod mamkami. Tutaj znów ołtarzyk Pana Jezusa w cierniowej koronie i Matką Boską Bolesną „starodawnego malowania”, trzy okna, piec kaflowy. Dekretem została nazwana izbą św. Franciszki i przeznaczona była dla nieuleczalnie chorych. Z tej izby „wejście pobok” do izby białej. Tutaj ołtarz Trójcy Przenajświętszej „staroświeckiego malowania” z baldachimem. Na ścianach obrazy: Pana Jezusa Ukrzyżowanego oraz Matki Boskiej. Piec kaflowy zielony, portret bpa A. Trzebieckiego. W izbie dwoje drzwi: jedne wychodziły do sieni, drugie na cmentarz. Zmieniono jej nazwę na św. Jadwigi. Mieli tutaj leżeć chorzy potrzebujący cyrulika. Z białej izby przez sień „poboczną” wchodziło się do izby zwanej królewską o czterech oknach, sklepieniu umocowanym na dwóch słupach. Ołtarz z obrazem Matki Boskiej. W myśl dekretu otrzymała nazwę izby św. Barbary. Leżeć mieli tutaj chorzy na zakaźne choroby jak suchoty, szkorbut. Z sieni pomiędzy infirmerią, a pod mamkami, prowadziły schody na piętro, obok nich — dzwonek.

Z sionki na piętrze przez kamienne odrzwia wiodło wejście do dużej pustej sali o czterech oknach, sześciu framugach i ceglanej posadzce. Tutaj były podwójne drzwi: do izby sierot o trzech oknach, ogrzewanej piecem z zielonych kafli i podłodze z tarcic i drugie prowadzące do izby mamek ozdobionej obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem i św. Józefem. Dekretem polecił wizytator oddać jeszcze jedną izbę na piętrze mamkom z niemowlętami, drugą małym dzieciom, trzecią dzieciom starszym, czwartą dla ich nauki oraz jedną lub dwie izby dla kobiet ciężarnych i położnic. Po drugiej stronie sieni naprzeciw wyjścia z pustej izby było wejście do następnej, w której kiedyś mieszkały mamki, i z której prowadziły drzwi na ganek, następnie do alkierza. Podczas wizytacji już alkierza nie było, wcześniej został rozebrany. Schodząc schodami w dół przez dolną sień, wychodziło się dobrze obwarowanym wyjściem na podwórze klasztorne, z którego po czterech kamiennych schodach wchodziło się do spiżarni, obok której było wejście do kuchni. Za kuchnią sień, z której drzwi prowadziły do mieszkania gospodarza, następne do dwóch izb grabarzy. W podwórku znajdowała się studnia z wałem i kołem, nieco dalej stajnia, obok niej łaźnia, pod spiżarnią zaś piwnica. We wszystkich izbach szpitala wisiały tablice do notowania nazwisk sierot, chorych i biednych. Drzwi budynku szpitalnego zdobiły kamienne odrzwia, a okna piękne kamienne obramowania³⁸. W oknach były błony, które z czasem zastąpiły szyby wprawione w ołów, cynę i pręty. Niemal każdego roku rejestry notują wydatki na wprawianie błon i szyb. W 1608 r. wyliczają 416 szyb świeżo wstawionych, w 1609 r. 174³⁹. Zabudowania szpitalne od strony miasta otaczał drewniany parkan nakryty daszkiem. Ponieważ zrobiony był z drzewa, dlatego często wymagał naprawy i wymiany⁴⁰. Budynki stały do końca XIX w. Dopiero w dniu 17 VI 1886 r. Rada Miejska podjęła uchwałę zburzenia gmachów poduchackich, aby na ich miejscu wybudować teatr im. J. Słowackiego. Przeciw tej decyzji zgłosiła protest Komisja Centralna do zachowania zabytków w Wiedniu. Za ich pozostawieniem opowiedzieli się również profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego⁴¹. W obronie gotyckich zabytków kilkakrotnie występował Jan Matejko prosząc o przeznaczenie ich na Akademię Sztuk Pięknych.

Najwcześniej wyburzone zostały zabudowania od północnej strony kościoła Świętego Ducha, jednocześnie najciekawsze ze względu na wyraźne cechy budownictwa gotyckiego. Gdy zniszczono cały kompleks i pozostał jedynie kościół, Matejko ponowił prośbę z podkreśleniem war-

³⁸ APMKr *Visitatio externa et interna* s. 53-64.

³⁹ Regestr sygn. 3405 s. 54, sygn. 3425 s. 77, 79.

⁴⁰ Regestr sygn. 3399 s. 48, 64.

⁴¹ W. Chotkowski, jw. s. 116.

tości artystycznych, dla których powinien być zachowany. Radni miasta uwzględnili jego prośbę, skoro jednak wyjechał do Zakopanego, wykorzystali nieobecność Matejki w Krakowie i przystąpili do zburzenia ostatniego zabytku szpitalnego. Mury kościoła okazały się bardzo silne, zniszczono je 23 V 1892 r. przy pomocy dynamitu. Gdy o tym dowiedział się Jan Matejko na znak protestu odesłał radnym ofiarowany mu wcześniej dyplom honorowego obywatelstwa⁴².

2. Uposażenie szpitala

a) Pierwotne fundacje

Spełnienie celu, dla którego fundowano szpital, było możliwe jedynie przy odpowiednim uposażeniu gospodarczym. Ze względu na niedostateczną podstawę źródłową trudno powiedzieć, jak przedstawiał się rozwój stanu majątkowego duchaków. Wzmianki o nadaniach na rzecz klasztoru i szpitala spotykamy w najstarszych księgach i rachunkach miasta Krakowa⁴³. O nadaniach dla biednych w szpitalu duchaków mówią dokumenty znajdujące się w kodeksie dyplomatycznym miasta Krakowa⁴⁴. Najwięcej informacji na interesujący nas temat podaje Długosz w *Liber beneficiorum*⁴⁵. Częściowym potwierdzeniem opisu Długosza jest wspomniany już dokument innowacyjny oraz *Epitome Bazeusza*. Wiadomości na temat zapisów testamentowych dla szpitala możemy znaleźć w rejestrach szpitalnych z lat 1512-1750. Sprawy gospodarcze szpitala przedstawiają również kopiarze konwentu krakowskiego pochodzące z XVII w.⁴⁶

Długosz w *Liber beneficiorum* daje podstawę do odtworzenia sytuacji majątkowej nie tylko w XV w., ale w pewnym stopniu także i w w. XIII. Nie podaje on całości uposażenia, ale tylko beneficja oparte na gospodarce wiejskiej, nie opisuje też dochodów z ofiar, kościołów parafialnych czy fundacji mszalnych. Według Długosza uposażenie składało się z ziemi, dziesięcin oraz instytucji dochodowych jak młyny, browary, jatki.

W XV w. do klasztoru duchaków należało 7 wsi: Krowodrza, Prądnik, Wola, Rzanka, Kurdwanów, Wronin Duży i Wronin Mały oraz

⁴² J. Ginter. *Jan Matejko. Biografia w wypisach*. Wyd. 2. Kraków 1966 s. 459; A. Chmiel. *Szkice krakowskie*. Kraków 1939-1947 s. 154-156; S. Tomkowicz. *Nieco o zabytkach krakowskich*. Kraków 1888 s. 5-6.

⁴³ NKK s. 99.

⁴⁴ KKr t. 1 s. 112.

⁴⁵ LB s. 40-45.

⁴⁶ *Kopiarz XVII* s. 4-37, 46-60; *Kopiarz XVI* s. 1-4, 39-45.

ogrody na Czarnej Wsi, przedmieściu Wieliczki i Kleparza. Biskup Iwo Odrowąż podarował Prądnik, oba Wroniny i Krowodrże⁴⁷. Wolę i Rzan-kę ofiarowała Elżbieta Granowska, żona Władysława Jagiełły w 1418 r.⁴⁸, a przełożona sióstr duchaczek Marta Grzymalina wieś Kurdwanów 1525 r.⁴⁹ Biskup Iwo podarował także w latach czterdziestych XIII w. wieś Błędowo, tę jednak po przeniesieniu zakonu z Prądnika do Krakowa bp Prandota przyłączył do swoich dóbr stołowych, w zamian za to dał zakonnikom dziesięciny z Prądnika. Zamianę tę uznał bp Paweł z Przemankowa na skutek interwencji przełożonego duchaków Goczalki za krzywdzącą, dlatego ofiarował grunta należące do młyna biskupów krakowskich, leżące między młynem na Zielonkach a młynem niemieckim⁵⁰.

Długosz informuje, że w wymienionych wsiach posiadali duchacy 1 sołectwo, 4 karczmy, 9 sadzawek, 28 ogrodów oraz zagrody, łąki, folwarki, których liczby nie określił⁵¹. W 2. poł. XIV w. Spytko z Dzie-trychowic podarował pastwiska nad rzeką Prądnik w kierunku Słomnik⁵². Należy dodać, że bp Prandota ofiarował braciom kościół pa-rafialny św. Marcina w Biskupicach k. Wieliczki, a dochód przeznaczył dla szpitala krakowskiego. Oprócz wykazanych darowizn klasztor kra-kowski pobierał dziesięciny z 13 wsi: Bogucice, Czarnochowice, Słedziowice, Szczygłów, Zabłocie, Zborów, Surówki, Sułów, Bielczyce, Jaw-czyce, Falkowice, Stadniki, Winiary oraz dochody z prebendy kościoła św. Benedykta na Krzemionkach⁵³. Do rozwoju gospodarczego szpitala przyczyniały się też zapisy majątkowe na rzecz chorych zarówno kró-lewskie, jak i mieszczańskie.

W 1339 r. Spicimir, kasztelan krakowski, zapisał duchakom ka-mienicę przy murach miejskich, a połowę dochodu z niej prze-znaczył dla zakonników, połowę dla szpitala⁵⁴. W 1372 r. królowa polska i węgierska Elżbieta Łokietkówna nadała szpitalowi 26 grzy-wien groszy polskich z żup wielickich i bocheńskich⁵⁵. Marcin Chmiel w 1460 r. zapisał swój dom przy ul. Szpitalnej dla chorych

⁴⁷ LB s. 42, 48; DIn s. 72.

⁴⁸ DIn s. 74; *Epitome* s. 11.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ LB s. 39; *Epitome* s. 10; A. Zaremba, Ł. Janeczek. *Szpitalne w Pol-sce*. W: *Encyklopedia Kościelna*. Wyd. M. Nowodworski. T. 28. Warszawa 1905 s. 6-7.

⁵¹ LB t. 3 s. 40-43.

⁵² KKr t. 1 s. 112.

⁵³ LB t. 3 s. 43-45.

⁵⁴ APMKr *Dokument pergaminowy sygn.* 24.

⁵⁵ KKr t. 2 nr 387 s. 505-509.

w szpitalu⁵⁶, rajcy krakowscy zaciągnęli pożyczkę 3000 zł u Hińczy z Rogowa, kasztelana sandomierskiego, z czynszem rocznym 120 zł, płatnym na rzecz szpitala Świętego Ducha, i ubezpieczyli go na mniejszej wadze — oraz domu kuśnierzy⁵⁷. Wspomniany już Hińcza zapisał biednym w szpitalu 1 markę tygodniowo z czynszów na żupach wielickich i bocheńskich⁵⁸.

Dokument innowacyjny informuje, że dwa młyny na Prądniku służyły do przemiału zboża, jeden dierżawił Andrzej Tenczyński, wojewoda krakowski, drugi J. Janik. Trzeci młyn wydzierżawili duchacy Janowi Hallerowi na fabrykę papieru, w zamian za to pobierali rocznie 6 grzywien czynszu. Bracia czerpali także czynsze z domów, jatek, których liczby dokument nie określił, zazaczył jednak, że niemal każdy mieszczanin krakowski pamiętał o szpitalu i obdarzał go zapisem na swoich nieruchomościach⁵⁹. Oprócz tych posiadłości korzystał szpital z dotacji wypłacanych przez miasto na utrzymanie chorych. W XIV w. datki na szpital duchaków płynące z funduszków miejskich stanowią stałą pozycję w budżecie miasta⁶⁰. *Acta actorum cracoviensium* potwierdzają dokument innowacyjny⁶¹. Informują, że w latach 1485-1526 duchacy czerpali dochód w formie czynszów z jatek krakowskich, młynów na Prądniku, ogrodów w Wielicze, na Błoniu i Kleparzu oraz na terenie parafii św. Piotra i Pawła w Krakowie⁶². Z *Liber inscriptionum* dowiadujemy się, że w 1515 r. Jan Doctor de Regulis zapisał biednym w szpitalu na własnym domu przy ul. Zamkowej sumę 300 fl. polskich, z którego pobierali duchacy opłatę czynszową⁶³. W 1495 r. Jan Prasner i Wojciech Łęczycki zapisali czynsz z kamienicy przy ul. Wiślanej⁶⁴, w 1501 r. Barbara Lanthianowa również dla chorych zabez-

⁵⁶ APMK *Dokument pergaminowy* sygn. 269.

⁵⁷ KKr t. 2 s. 688-689.

⁵⁸ Tamże nr 461 s. 604-606.

⁵⁹ DIn s. 72; BJ *Memoriał o początku i sukcesyjnej papierni promnickiej; Polska informacja*. Dwie niemal jednobrzmiące zapiski o papierni z lat 1491-1650 rkps sygn. 6388/III; J. Ptaśnik. *Papiernie w Polsce XVI w.* Kraków 1921 s. 6-10. RWFPAU. Seria 2. T. 37; tenże. *Drukarze i księkarze krakowscy*. Lwów 1922 s. 26, 113-115; F. Piekosiński. *Średniowieczne znaki wodne*. Kraków 1893 s. 6.

⁶⁰ Por. przyp. 14.

⁶¹ AKMKr *Acta actorum officialium Cracoviensium* t. 11 k. 39, t. 14 k. 329, 287, 327, 539, 569, 667, t. 3 k. 583-585, t. 15 k. 481, t. 20 k. 21, 39, 59, t. 17 k. 445, 561, 963, t. 20 k. 627, t. 24 k. 15, t. 27 k. 23, 27, 33, 57, t. 21 k. 477, t. 25 k. 311, 805, 875, t. 34 k. 221-223, t. 36 k. 109-111, t. 41 k. 881, t. 58 k. 193-195, t. 44 k. 1039, t. 59 k. 101-105, 177-181.

⁶² Tamże t. 17 k. 567.

⁶³ *Liber inscriptionum* k. 114.

⁶⁴ Tamże.

pieczyła na własnej rzeźni sumę 231 fl. Tego samego roku Mateusz Biskup polecił swoim następcom wpłacać do szpitala duchaków roczny czynsz 18 gr. z ogrodu na „Czarnej Łące”⁶⁵. Bracia dbali o zwiększenie majątku klasztornego w celu zapewnienia utrzymania chorych. W 1415 r. brat Mikołaj kupił wieś Wroniniec. W 1519 r. wybudowali dom, po czym oddali go w dzierżawę za opłatę czynszową⁶⁶.

W połowie XVI w. założyli duchacy jurydykę Błonię. Jej mieszkańcy mieli płacić roczny czynsz od domów i ogrodów na rzecz szpitala. Zlikwidowania osady domagali się rajcy krakowscy i nawet swoje żądanie wnieśli na sejm w Warszawie w 1616 r. Spór rajców z klasztorem braci Ducha Świętego zakończył wyrok królewski w 1617 r., na mocy którego Błonie należeć miało do szpitala i stało się jurydyką szpitalną⁶⁷.

W dokumencie innowacyjnym jest mowa o przywilejach królewskich, jakimi w ciągu wieków królowie obdarowywali krakowskich duchaków. Leszek Czarny zwolnił wszystkie dobra konwentu od wypraw wojennych i wszelkich danin dla państwa. Przywilej ten potwierdził Władysław Łokietek, następnie Kazimierz Wielki. Władysław Łokietek w 1309 r. zezwolił nadto, aby oba Wroniny przeszły na prawo niemieckie⁶⁸. Król Władysław Jagiełło zwolnił w 1409 r. klasztor duchaków, jego kmieci, zagrodników, młynarzy, kramarzy oraz wszystkich mieszkańców dóbr klasztornych od wszelkich ciężarów publicznych zarówno pokojowych, jak i wojennych, natomiast zobowiązał kmieci do posłuszeństwa przełożonemu konwentu⁶⁹. Przywilej ten potwierdził w 1489 r. Kazimierz Jagiellończyk na prośbę ówczesnego przełożonego Marcina z Biecza, następnie w 1536 r. Zygmunt I na prośbę Jana z Raciborza⁷⁰. W 1567 r. król Zygmunt August potwierdził przywilej ojca Zygmunta I oraz uwolnił konwent od dziesięcin na drzewo oddawane królowi. Tenże król w 1570 r. zrzekł się dziesięciny z Woli na korzyść klasztoru⁷¹.

Do r. 1528 utrzymanie szpitala spoczywało na duchakach. Po odbudowaniu spalonego budynku doszło do zawarcia układu między zakonem a Radą Miasta, na mocy którego za pośrednictwem swego przedstawiciela zw. prowizorem radni miejscy podjęli się zadania utrzyma-

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ *Epitome* s. 11; *Kopiarz XVII w.* s. 59.

⁶⁷ W. Kolak. *Inwentarz akt jurydyk krakowskich 1412-1809*. Warszawa 1968 s. 9-10.

⁶⁸ *Epitome* s. 74; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. Wyd. F. Piekosiński. T. 1. Kraków 1886 s. 170-171; *Kopiarz XVI w.* k. 127-131. Przywilej Zygmunta I z 1530 r. potwierdzający transumpt Kazimierza Jagiellończyka z r. 1489 (dalej cyt. transumpt) oraz przywileje Jagiełły wydał Tomkowicz (jw. s. 76-79); *DIn* s. 74.

⁶⁹ *Kopiarz XVI w.* s. 128-129; *Transumpt* s. 77.

⁷⁰ *Transumpt* s. 76-77; *Kopiarz XVI w.* s. 159-160.

⁷¹ *Kopiarz XVI w.* s. 158; *Tomkowicz*, jw. s. 41.

nia szpitala. Konwent oddał na utrzymanie chorych czynsze pochodzące z zapisów testamentowych i legat, dochód składany do puszek oraz jałmużny. Dochody z posiadłości ziemskich, jak również dziesięciny, zachował dla siebie tłumacząc tym, że ofiarodawcy dali je konwentowi, a nie szpitalowi. W zamian za to zobowiązali się bracia dawać chorym chleb ze wsi Krowodrzy. Biskup Tomicki zażądał od duchaków dawania chorym „chleba większego” takiego, jaki można kupić za denara⁷². Do sali położnic mieli bracia dostarczać każdego dnia dwa rzędy chlebów, a gdyby go zabrakło wówczas przełożony powinien wypłacać chorym po denarze⁷³. Z podjętych zobowiązań duchacy wywiązywali się do r. 1578. W rejestrze szpitalnym spisany w latach 1570-1579 zaznaczono, że w 1578 r. w folwarkach klasztornych przebywali żołnierze, bardzo je zniszczyli i spalili. Z braku własnego zboża, konwent starał się je kupić na chleb dla biednych. Napotykał jednak na wielkie trudności w nabyciu dużej ilości, wobec tego zaczął praktykować dawanie chorym pieniędzy zamiast gotowego chleba⁷⁴. Tak rozwiązana sprawa odpowiadała duchakom, ponieważ praktyczniej było dla nich dawać pieniądze zamiast chleba. Chorzy jednak nie zawsze mogli kupić w mieście wystarczającą ilość, dlatego król Zygmunt III w przywileju z 1617 r. polecił dawnym zwyczajem dawać chleb „in natura”⁷⁵.

b) Czynsze, legaty

Podstawę materialną krakowskiego szpitala Świętego Ducha z czasów administracji prowizorów poznajemy z rejestrów szpitalnych XVI, XVII i XVIII w. Należy stwierdzić, że mieszczenie krakowscy na rzecz biednych przebywających w szpitalu hojnie czynili zapisy sum pieniężnych zabezpieczonych na własnych domach, rzeźniach, jatkach lub dobrach ziemskich, a swoich następców zw. sukcesorami zobowiązywali do regularnego wypłacania czynszów, w dokładnie określonych ratach i wyznaczonym czasie. W ciągu lat liczba nowych zapisów wciąż wzrastała i tak rejestr pochodzący z 1595 r.⁷⁶ wymienia 56 kamienic, 3 jatki, 3 kramy, z których prowizorzy pobierali czynsze. W 1628 r.⁷⁷ wymienia 98 domów, 9 słodowni, 7 kramów, 7 jatek, ogrody na Strzelnicy, Czarnej Wsi, Błoniu. W tym samym roku otrzymał szpital w darze dworek położony nad Rudawą. Rejestr ten wyjątkowo dokładnie wymienia nazwiska mieszkańców Błonia w liczbie 87 osób, określa ich obowiązki oraz sumy pieniężne, które wypłacali prowizorom. W 1642 r. czynsz pobie-

⁷² Wachholz, jw. s. 67-68.

⁷³ AKMKr (*Wizytacje bpa Zadzika*) t. 43 s. 310, 313.

⁷⁴ BJ rejestr sygn. 6387 s. 16, 17, 20.

⁷⁵ Chotkowski, jw. s. 87-88; Wachholz, jw. s. 74; *Statut* p. 2.

⁷⁶ APMKr rejestr 3399 s. 8-28.

⁷⁷ AKMKr *Rejestr Szpitalni S. Ducha ad 1629* rkps bez sygn. s. 16-16.

rano z 88 kamienic, 8 ogrodów, 6 kramów, 9 jatek, 2 browarów, 1 składu solnego⁷⁸. Na podstawie zachowanych rejestrów można stwierdzić, że dobrodziejnie chętnie czynili zapisy, jednak ich spadkobiercy często z wielkim oporem realizowali testamenty swoich poprzedników i szukali sposobów uwolnienia się od wszelkich ciężarów na rzecz szpitala.

Osobne zagadnienie stanowią legaty — czyli zapisy dla szpitala sum pieniężnych na dobrach ziemskich, należących do biskupów, kanoników kapituły katedralnej w Krakowie oraz okolicznej szlachty: Dembińskich, Czernych, Szembeków, Kańskich, Oleśnickich, Tymińskich, Czyżowskich, Wielopolskich, Otfinowskich, Oliszewskich, Gierałtowskich, Romerów, Rynthów, książąt Sanguszków. Legaty zabezpieczali oni na własnych majątkach w dystrykcie krakowskim, proszowickim, oświęcimskim, sandomierskim. Ofiarodawcy stosowali także praktykę przekazywania pieniędzy na rzecz chorych w duchackim szpitalu wprost do rąk radnych miasta, ci według własnego uznania zabezpieczali kapitały na kamienicach miejskich lub dobrach ziemskich w Dąbiu lub Grzegórkach i sami wpłacali czynsze do szpitala⁷⁹. Do opłat czynszowych na podstawie legatów zobowiązane były żupy solne w Bochni i w Wieliczce. Realizowały zapis królowej Elżbiety 26 grzywien oraz zapis Anny Salomonowej 3000 zł, od której to sumy wpłacały do szpitala 120 fl. na potrzeby chorych oraz posagi wychowanek szpitalnych wychodzących za mąż⁸⁰.

Czynsze nie były jedynym źródłem dochodów szpitala. Pewne korzyści czerpali prowizorzy z jałmużny składanej do puszek umieszczonych na terenie zabudowań szpitalnych i w kościołach krakowskich. Rejestr z 1642 r. informuje: „ubodzy według zwyczaju siedzą z puszkami przy różnych kościołach”, wymienia imiennie 15 osób⁸¹. Każdego roku prowizorowie pewne sumy pieniędzy otrzymywali ze sprzedaży skór zabitych wołów, cieląt, baranów. W jednym miesiącu grudniu 1604 r., jak informuje rejestr, sprzedano 67 dużych skór, nie licząc małych, w 1613 r., 71 dużych. W niektórych latach sprzedawali zbywające zboże, drzewo, łój⁸².

Bardzo pomocny środek utrzymania i wyżywienia podopiecznych szpitala stanowiły też jałmużny składane w naturze⁸³. Ich rodzaje pokazuje tabelka nr 1. Zachowane rejestry⁸⁴ wykazują, że jałmużny przekazywali chorym liczni dobrodziejnie w ciągu wszystkich wieków. Wśród

⁷⁸ Rejestr sygn. 3412 s. 1-42.

⁷⁹ Rejestr sygn. 3439 s. 70-84; Rejestr sygn. 3440 s. 160-206.

⁸⁰ Rejestr sygn. 3440 s. 6; Rejestr 3405 s. 12; Rejestr sygn. 3403 s. 14.

⁸¹ Rejestr sygn. 3412 s. 38.

⁸² Rejestr sygn. 3403 s. 36-39.

⁸³ Rejestr sygn. 3400-3440.

⁸⁴ Rejestr sygn. 3405 s. 43-47.

Tab. 1. Rodzaje jałmużn według rejestru z 1608 r.

Dzień	Mie- siąc	Ofiarodawca	Rodzaj jałmużny
24	II	Gruszczyński	3 korce grochu, 260 śledzi
		Pisarz królewski	4 korce krup
27	II	P. Montelupi	4 korce mąki
		P. Hipolitowa	korzec jagiel
10	III	Dano	korzec grochu
19	III	P. Rapp	beczkę śledzi
27	III	P. Liorenc	3 ćwiertni mąki
3	IV	Ks. biskup na Wielki Czwantek	ryby na cały dzień, 20 fl.
		P. Podstętkalski	korzec grochu
		Erazm Daniel	1/2 cielęcia
		Jarosz	4 cielęta
		Marszałek nadworny	czerwony złoty
20	V	Erazm Struss	beczkę kapusty
6	VI	Jan Cyrusz	6 korcy mąki
17	VI	P. Wojewodzina	faskę masła
		P. Pipan wójt wysokiego prawa	1 1/2 korca grochu
19	VI	Ks. biskup	beczkę mąki, 36 korcy grochu 1 1/2 beczi soli, 1/3 poleć mięsa, 3 ćwiertci jagiel
5	VII	Marcin Prasał	ceber kapusty
4	IX	Ks. biskup	1/4 mięsa
		P. Oleśnicki — żupnik	1/2 wołu
16	IX	P. Książę Tarnowski	
		z bractwa	na balwierza 6 fl. dla babki
12	XII	P. Rapp	10 fl. na żywność babkom

nich byli mieszczanie, właściciele ziemskich majątków blisko Krakowa położonych: z Prądnika, Bieńczyc, Wieliczki, Miechowa, Niepołomic, jak również z dalszych okolic: z Zatora, Oświęcimia, Tarnowa, Książa, Szydłowa, Sandomierza. Zainteresowanie się ofiarodawców szpitalem krakowskim wyjaśnia nam księga wpisu członków do bractwa Ducha Świętego z lat 1540-1560⁸⁵. Nazwiska występujące we wspomnianej księdze widzimy w rejestrach szpitalnych nie tylko XVI, ale także XVII w. Statut bracki między innymi nakładał na członków obowiązek troski o chorych. Przejawem jej była zarówno pomoc materialna na rzecz chorych w szpitalu, jak i odwiedzanie ich oraz udział w pogrzebach zmarłych podopiecznych. Należy nadto zaznaczyć, że źródła bardzo czę-

⁸⁵ BJ *Registrum confraternitatis Sancti Spiritus anno Domini 1540-1566* rkps sygn. 6771 II.

sto wymieniają jałmużny złożone przez biskupów krakowskich i braci duchaków.

Z przekazów źródłowych wynika, że szpital był dobrze sytuowany pod względem materialnym. Regularnie wypłacane czynsze, ofiary i jałmużny w normalnych warunkach gospodarczych przewyższały wydatki związane z wyżywieniem, leczeniem chorych oraz konserwacją budynków. Wspomniane już rejestry nie zawsze podają dochód i rozchód, dlatego nie wiemy jak przedstawiał się budżet szpitala w poszczególnych latach i konkretnym życiu wspólnoty szpitalnej.

c) Kontrybucje wojenne

Z tabelki nr 2 wynika, że szpital przeżywał kryzysy gospodarcze, na które, jak wskazują źródła, złożyły się różne przyczyny. W XVI w. uskarżał się Bazeusz na niedbalstwo prowizorów⁸⁶. Twierdził, że do-

Tab. 2. Rejestry uwzględniające rozchody i dochody szpitala

Rok	Dochód	Rozchód	Saldo	Deficyt	Uwagi
1562	1905 grz.	1753	153		
1601	2058	1752	306		
1602	2874 grz.	1977	897		
1604	3662 grz.	3014	648		
1608	2265 grz.	2704		439	remont
1610	2224 grz.	2003	221		
1611	2792	1955	737		
1628	3902	3681	221		
1660	2516	3001		488	remont budynków
1698	9069 fl.	8664	395		
1699	9933	6566	3367		
1700	4760	6770		2010	
1701	7227	7822 zł		595	
1702	6128	6305		177	kontrybucje wojenne
1737	4332	4010	322		
1738	5907	6396		489	
1739	5042	5042			
1740	4384 fl.	4633		249	

brodzieje czynili liczne zapisy, lecz ich następcy najczęściej nie troszczyli się o realizowanie woli ofiarodawców i nie wypłacali czynszów. Prowizorzy natomiast nie dokładali starań w ściąganiu zaległych sum pieniężnych, nawet nie zadawali sobie trudu, by przypominać terminy

⁸⁶ *Epitome* s. 28.

przekazywania szpitalowi zaległych opłat czynszowych. Skutkiem tego fundacje przechodziły w niepamięć, zwłaszcza te, których nie wciągnięto w akta hipoteczne oraz rejestry szpitalne. Bazeuszowi przyznają słuszność inne dokumenty. Przykładem niedopilnowania sprawy zapisu była fundacja dworu pod zamkiem królewskim uczyniona przez Stanisława Rozdrażewskiego w 1533 r., o której jest mowa w kodeksie dyplomatycznym miasta Krakowa⁸⁷. Wspomniany fundator podzielił majątek na 6 części przekazując je sześciu szpitalom krakowskim, w pierwszym rzędzie chorym w szpitalu Świętego Ducha. Z powodu obojętności prowizorów zapis ten nigdy nie wszedł w życie, a nawet w 1591 r. został cofnięty uchwałą Sejmu Warszawskiego. Biskup F. Padniewski w dekreście wizytacyjnym z 1568 r. zarzuca prowizorom zabieranie na własny użytek jałmużn i rzeczy, jakie pozostały po zmarłych w szpitalu, w przyjmowaniu chorych kierowanie się protekcją i dawanie pierwszeństwa heretykom przed katolikami oraz zupełny brak troski o podopiecznych. Chorzy w rozmowie z biskupem skarżyli się na krzywdzenie ich przez prowizorów, przywłaszczanie dla siebie majątku szpitalnego i zaniedbanie budynków⁸⁸. W oparciu o kopiarz wiemy, że największy upadek gospodarki szpitalnej nastąpił w latach 1573-1577, kiedy rządy sprawowali prowizorzy: Mateusz Urbankowicz i Gabriel Słonski. Stan gospodarzy szpitala bardzo niepokoił duchaków, wreszcie ich przełożony Mateusz Regiomontan wytoczył prowizorom proces przed sądem kościelnym i państwowym. Regiomontan zarzucał im: głodzenie chorych, nawet dzieci, którym często nic do jedzenia nie dawali, zabieranie dla siebie czynszów, jałmużn oraz zapasów żywnościowych przechowywanych w spiżarni, zupełne zniszczenie budynków, których w porę nie remontowano, a nie pokryte dachy częściowo już się zawaliły, izba chorych zw. „niemocnicą” zalana była wodą, podobnie szkoła, drzewo przygotowane do remontu zabudowań szpitalnych zagarnęli dla siebie, całkowicie zaniedbali budynki folwarczne na skutek czego wiele z nich zawaliło się. Proces trwał 7 lat: 1578-1585. Oskarżono w nim osobiście prowizorów oraz Radę Miasta jako instytucję, która tak niegodnych ludzi wybrała do pełnienia odpowiedzialnego stanowiska. Szkody spowodowane przez prowizorów oceniono na 3000 zł. Sprawę całkowicie wygrali bracia. Urbankowicz zobowiązany był sprzedać własny dom przy ulicy Mikołajskiej, a pieniądze zwrócić do szpitala. Radni mieli własnym kosztem przywrócić budynki do stanu używalności oraz spłacić 1000 zł odszkodowania⁸⁹. W tym samym czasie Regiomontan w imieniu szpitala

⁸⁷ KKr t. 2 s. 767.

⁸⁸ AKMKr *Wizytacja Padniewskiego* k. 77-78.

⁸⁹ *Kopiarz XVI w.* k. 76-95.

przewodził proces z mieszkańcami przedmieścia Wieliczki, którzy zaprzestali danin w naturze dla szpitala⁹⁰. W latach 1578-1580 wytoczył proces wykonawcom testamentu zmarłego Alberta Węgrzyna, dzierżawcy szpitalnego browaru⁹¹. Oba procesy rozsądzone zostały na korzyść szpitala.

Jak wiemy podstawę gospodarczą szpitala stanowiły czynsze. Bogate mieszczaństwo krakowskie XV i XVI w. czyniło wiele zapisów testamentowych na rzecz szpitala duchackiego⁹². Z czasem wiele z nich wygasło, a te, które przetrwały do 1737 r., ilustruje nam zamieszczona poniżej tabela. Na jej podstawie można stwierdzić, że narzekanie duchaków i biskupów na prowizorów zaniedbujących ściąganie czynszów było zupełnie słuszne. Należy podkreślić, że na długi okres niewypłacania czynszów do szpitala wpływał w XVII w. kryzys gospodarczy miasta, spowodowany upadkiem handlu, wzrostem cen, zmianą pieniędzy⁹³, a zwłaszcza kontrybucjami oddawanymi w latach 1655-1711 wojsku szwedzkiemu, saskiemu, rosyjskiemu i austriackiemu. Częste przemarsze i stacjonowanie wojsk, nadto żywienie ich, pogłębiały nędzę miast. Kontrybucje wypłacać musiały klasztory, bractwa, cechy, dlatego autor rejestru szpitalnego informuje⁹⁴ w 1702 r.: „W tym roku przez długi czas mieliśmy wojska saskie, później szwedzkie, wszystkie zboża zabrali”, w 1703 r. „kontrybucje, podatki dla żołnierzy 609 fl.”, w 1704 r. „W Krowodrzy stacjonowali żołnierze. Zabrali wszystkie artykuły żywnościowe w sumie 2042 zł 22 gr, nadto niemal doszczętnie zniszczyli folwark”. W 1711 r. szpital aż czterokrotnie wypłacał kontrybucje wraz z podymnym: 290 zł 18½ gr, 310 zł, 96 zł, 25 zł 15 gr. Oprócz wymienionych sum, zapłacono jeszcze „officerowi... aby zabronił żołnierzom rozbierać budynków szpitalnych i parkanu koło szpitala, 3 talary”, innemu znów by nie dopuścił do większej ruiny ogrodu Mendzińskiego 3 zł 22 gr⁹⁵.

Po wyzwoleniu z wojsk nieprzyjacielskich powoli miasto zagospodarowywało się i w miarę zamożności mieszczaństwo wspierało szpital materialnie. Podczas wizytacji 1738 r. rozpatrzona została podstawa gospodarcza szpitala, a prowizorzy zobowiązali się do szybkiego uregulowania zaległych czynszów, które zaczęły napływać do szpitala od 1740 r.

⁹⁰ Tamże k. 95-111.

⁹¹ Tamże k. 140-145.

⁹² DIn s. 74; *Volumen inscriptionum* s. 1-312; *Kopiarusz zapisów na rzecz klasztoru kanoników regularnych Św. Ducha de Saxia w Krakowie* sygn. 3319 s. 1-90.

⁹³ D. Federowa. *Lata upadku (od połowy wieku XVII do r. 1775)*. W: *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*. Kraków 1957 s. 231-237.

⁹⁴ K. Bąkowski. *Dzieje Krakowa*. Kraków 1911 s. 420-428.

⁹⁵ Rejestr sygn. 3437 s. 203; sygn. XXEM 7 s. 8.

Tab. 4. Zapisy testamentowe według rejestru z lat 1737-1750

Rok	Ofiarodawca	Zapis	Suma	Czynsz	Zaległość
1492	Michał Damrat	Kamienica, ul. Floriańska	500 zł.	3 fl. 3 gr.	1719-1737
1495	Prasner Jan	Kamienica, ul. Wiślana		24 fl.	
1509	Rorayski J.	Kamienica, ul. Świecka	500 fl.	30 fl.	1714-1737
1531	Żmijowski	Kamienica, ul. Żydowska		1 fl. 18 gr.	1681-1737
1532	Szarffenberger Marek	Kamienica „Pełczyn”, ul. Szpitalna	300 fl.	12 fl.	1732-1737
1532	Mierzwicki Jan	Kamienica, ul. Szpitalna		300 fl.	1732-1735
1544	Stokłosa	Kamienica, ul. Sławkowska	150 fl.	9 fl.	1716-1737
1545	Gomołkowic	Kamienica, ul. Gołębia		1 fl. 18 gr	1721-1737
1548	Kuźmanowscy	Kamienica, ul. Żydowska	1050 fl.	150 fl.	1732-1736
1557	Wanzanowski	Dom, plac, stodownia, ul. Nowa Braama		40 fl.	
1561	Toporowski Roch	Kamienica, ul. Grodzka	100 fl.	5 fl.	1696-1737
1561	Blanka A.	Kamienica, ul. Grodzka	400 fl.	20 fl.	1703-1737
1573	Lincozowic	Kamienica, ul. Grodzka	100 fl.	4 fl.	1701-1737
1571	Dembiański	Kamienica, Rynek	100 fl.	5 fl.	1730-1737
1577	Wanzanowski	Kamienica, ul. św. Jana			1732-1736
1757	Ceglarowska	Kamienica, w Rynku	1000 fl.		1730-1737
1577	Chroborski	Kamienica, ul. Bracka	100 fl.	5 fl.	1690-1737
1577		Kamienica „Krzyż- kowska”, ul. Mikołajska		90 fl.	1731-1737
1585	Delpacy	Kamienica, obok kościół NPM	100 fl.	5 fl. 6 gr	1701-1737
1587	Cyrus Sebastian	Kamienica, ul. Floriańska	500 fl.	25 fl.	1687-1737
1589	Muług	Kamienica, ul. Grodzka	100 fl.	4 fl. 24 gr	1725-1737
1589	Gędzic Piotr	Dom, Pl. św. Stefana	300 fl.	15 fl.	
1590	Pfaffa	Kamienica „Dzwony”, ul. Floriańska	300 fl.	15 fl.	1697-1737
1592	Fontanowski	Kamienica, ul. Floriańska	50 fl.	2 fl. 15 gr	
1592	Fontan	Kamienica, w Rynku	100 fl.	5 fl.	1720-1737
1595	Lemanowska	Kamienica, ul. Floriańska	400 fl.	20 fl.	1729-1737
1596	Struszowski	Kamienica, ul. św. Jana	200 fl.	8 fl.	1686-1737

c.d. tabeli 4

Rok	Ofiarodawca	Zapis	Suma	Czynsz	Zaległość
1597	Mettyngier	Kamienica, ul. Floriańska	600 fl.	20 fl.	
1597	Ochocki Gabriel	Kamienica, w Rynku	100 fl.	5 fl.	1720-1737
1601	Szwarcowa Urszula	Kamienica, ul. Garbary	100 fl.	5 fl.	
1603	Formankowic	Kamienica, ul. Sienna	400 fl.	10 fl.	1730-1737
1604	Gliński Jakub	Kamienica, ul. Grodzka	300 fl.	15 fl.	1721-1737
1606	Polner Kasper				
1610	Cieniowicowska	Kamienica	300 fl.	18 fl.	
1610	Puszowski	Kamienica, ul. Grodzka	200 fl.	13 fl.	1700-1737
1612	Fracowic	Kamienica, ul. Grodzka	300 fl.	18 fl.	1729-1737
1614	Chodowicz S.	Kamienica, ul. św. Jana	100 fl.	6 fl.	
1615	Damrat M.	Dom, ogród, na Strzelnicy		6 fl.	1654-1737
1615	Ryszkiewicz M.	Dom, ogród, na Strzelnicy	100 fl.	6 fl.	1653-1737
1617	Gieltensowa	Kamienica, ul. Floriańska	300 fl.	23 fl.	1720-1737
1618	Berkowski	Kamienica, ul. św. Anny	200 fl.	12 fl.	1707-1737
1618	Szwandrowski	Kamienica, ul. Szczepańska	200 fl.	10 fl.	1655-1737
1619	Cieniowic	Kamienica, „Cieniowicowska” w Rynku	300 fl.	18 fl.	1708-1737
1621	Lyszkowic	Dom, kram		18 fl.	
1623	Skalski	Kamienica, ul. św. Anny	150 fl.	9 fl.	1671-1737
1624	Naymanowska	Kamienica, ul. Miłkołajska	100 fl.	8 fl.	1714-1737
1625	Jabłoński	Kamienica, ul. Floriańska	300 fl.	18 fl.	1703-1737
1627	Waffdowski St.	Kamienica, ul. Miłkołajska	100 fl.	6 fl.	1714-1737
1628	Szczygłowska	Kamienica, ul. Sławkowska	200 fl.	8 fl.	
1628	Mięczyński M.	Kamienica, ul. Żydowska	200 fl.	8 fl.	
1629	Winiarski	Kamienica, ul. Miłkołajska	400 fl.	24 fl.	1699-1736
1630		Dom, ogród na Garbarach	500 fl.	30 fl.	1720-1737
1630	Kwaśny	Dom, jatka	100 fl.	6 fl.	1697-1737
1631	Oleszyński	Kamienica, ul. Psi Rynek	300 fl.	21 fl.	1693-1737

c.d. tabeli 4

Rok	Ofiarodawca	Zapis	Suma	Czynsz	Zaległość
1635	Braykowski	Kamienica, ul. Mikołajska	100 fl.	6 fl.	1674-1737
1637	Mollerowski	Kamienica „Mollerow- ska”, ul. Grodzka	1000 grz.	96 grz.	1701-1737
1640	Alantowski Z.	Kamienica, ul. św. Jana	200 fl.	10 fl.	1707-1737
1640	Łuszczewski	Kamienica, ul. św. Mikołaja	100 fl.	5 fl.	1702-1737
1640	Jaszczurkowiec	Kamienica „Pigulińska”	200 fl.	5 fl.	
1642	Grzywiński	Dom na Błoniu		6 fl.	dawno
1648	Palczkowa	Dom, browar na Kleparzu	200 fl.	20 fl.	zalega 1655-1737
1650	Dzwirdziński	Dom, ogród na Błoniu		30 fl.	
1674	Galecki	Kamienica, ul. Stolarska	300 fl.	18 fl.	1720-1738
1675	Stampaur	Kamienica, ul. św. Anny	1350 fl.	94 fl. 15 gr.	1688-1737
1677	Szczerbiński	Kamienica, ul. Floriańska	500 fl.	30 fl.	1696-1737
1677	Skalski	Kamienica, ul. Sławkowska	600 fl.	36 fl.	1701-1737
1677	Engwer Joachim	Kamienica, ul. Grodzka	400 fl.	20 fl.	1706-1737
1682	Sobolewski .	Kamienica, ul. Sławkowska	200 fl.	12 fl.	1720-1735
1689	Fornałowski	Kamienica, ul. Świecka	600 fl.	30 fl.	1700-1737
1690	Szwarczowski	Kamienica, ul. Floriańska	500 fl.	30 fl.	1699-1737
1694	Biedrzeniewicz P.	Kamienica, ul. Mikołajska	1000 fl.	60 fl.	1721-1737
1694	Krakierowski	Kamienica, ul. Grodzka	1000 fl.	60 fl.	
1700	Dworakiewicz P.	Kamienica, ogród ul. Szpitalna	500 fl.	30 fl.	1713-1737
1701	Majeranowski J.	Kamienica, ul. Floriańska	1500 fl.	90 fl.	1702-1737
1711	Radni Miasta	Kamienica „pod Pawiem”, ul. św. Jana	2000 fl.	120 fl.	1720-1737
		Kamienica „Wizemberkowska”	200 fl.	15 fl.	1720-1737
	Henca Jakub	Kamienica, ul. Grodzka	100 fl.	6 fl.	
	Krzywokolski	Kamienica, ul. Grodzka	100 fl.		1701-1737
	Zielonogórski	Kamienica, ul. Gołębia		1 fl. 18 gr	1698-1737
	Gendza	Kamienica, ul. Szczepańska	300 fl.	15 fl.	1649-1737

Rok	Ofiarodawca	Zapis	Suma	Czynsz	Zaległość
	Korwiszowska	Kamienica, ul. Żydowska	100 fl.	5 fl.	1636-1737
	Filipkowic	Kamienica, ul. Żydowska	200 fl.	12 fl.	1702-1732
	Petrykowski	Kamienica, ul. św. Jana		4 fl. 24 gr	1698-1737
	SS. Norbertanki Jaslik	Kamienica, ul. Wiślna Kamienica, ul. Stolarska	50 fl.	24 fl.	1695-1737
	Borzykowski	Kamienica, ul. Gołębia		2 fl. 15 gr	1695-1737
	Dulagowska	ul. Floriańska	600 fl.	1 fl.	1700-1737
	Piątkowic	Kamienica, ul. Mikołajska	150 fl.	30 fl.	1648-1737
	Pudełko	Kamienica, ul. Mikołajska	300 fl.	9 fl.	1701-1737
1549	Salomon Anna	Żupy solne w Wielicze	3000 fl.	18 fl.	
1621	Lyszkowic	Żupy solne		115 grz.	
	Frankowic	Kram z piwnicą		18 fl.	
	Eliasz	Kram z piwnicą		30 fl.	
	Paukowa	Kram	200 fl.	30 fl.	
		Kram		12 fl.	
1629	Permusowski	Słodownia, ul. św. Marka		2 fl. 24 gr	
1513		Sklep, ul. św. Jana		3 fl.	
1606	Polner Kasper	Jatki piekarskie		27 fl.	
1633	Pawlikowic	Jatka	100 fl.	5 fl.	1660-1737
1636	Machnik Matyasz	Jatki rzeźnicze	250 fl.	16 fl.	1701-1737
1642	Głowacki	Jatki rzeźnicze	300 fl.	5 fl.	
1675	Siedlecki Piotr	Jatki szewskie	200 fl.	14 fl.	
1694	Biedzeniewicz	Jatka szewska	100 fl.	6 fl.	1714-1736
1696	Weldy Marcin	2 jatki			1721-1737
1697	Pawlusik	Jatki rzeźnicze	340 fl.	20 fl. 20 gr	1702-1737
	Skopkowa Regina	Jatki rzeźnicze		24 fl.	1697-1737
		na Kleparzu		5 fl.	1641-1737
	Ambrozowicz	Jatki rzeźnicze	100 fl.	5 fl.	1703-1737
	Jązdzikowic	Jatka	200 fl.	4 fl.	1695-1737
	Łukasz	Jatki „Kliszcza”		2 fl. 12 gr	1700-1737
	Kaziorowska	Jatka	100 fl.	5 fl.	dawno zalega
1615	Przytykowic J.	Jatka	100 fl.	4 fl.	1647-1737
		Pole na Strzelnicy		120 zł	
1630		Ogród na Garbarach	500 fl.	30 fl.	1720-1737
1646	Permusowski	Ogród przy Bramie Floriańskiej	200 fl.	10 fl.	1685-1737

c.d. tabeli 4

Rok	Ofiarodawca	Zapis	Suma	Czynsz	Zaległość
1652	Górski ks.	Ogród za Krupnikami		8 fl.	
1695	Mendzinowski	Ogród i młyn na Garbarach		90 fl.	
	Fucieno	Ogród na Garbarach		5 fl.	1672-1737
	Delpace	Ogród na Czarnej Wsi		1 fl. 18 gr	1653-1737
	Fielaszewski	Ogród na Czarnej Wsi		1 fl. 18 gr	
1525	Czyżowski	Czyżów	600 fl.	16 fl.	1727-1737
1558	Rotterdamowa A.	Dobra miejskie		25 fl.	
1585	Ratusz Krakowski	Kamienica „Podelwie”	2000	50 fl.	
1595		Dobra miejskie		26 grz. 24 gr	
1596		Kamienica, ul. św. Jana	600 fl.		
1596		Dąbie, Grzegórzki	3000	194 grz.	
			czerw. zł	4 gr	
1596		Dąbie, Grzegórzki	2000	30 fl.	
1605	Czyżowski	Czyżów	500 fl.	14 fl.	1721-1738
1628	Sanguszkoo książę	Wieś Wieprz, Jędrychów	1000 fl.	50 fl.	1718-1738
1636	Sanguszkoo	Wieś Mokrzycka	2000 fl.	120 fl.	1718-1738
1636	Fox Sebastian ks.	Wieś Giebułtów	375 fl.	5 fl.	
1606	Kątski	Wieś Janowice	500 fl.	30 fl.	1717-1738
1641	Dembiński	Wieś Czusów	600 fl.	42 fl.	1716-1737
1642	Szembek Wł.	Wieś Chotów, Oleszno	2000 talarów	840 fl.	1725-1737
1644	Zadzik J. bp.	Wieś Kamień, Dubielice, Wola Słomkowa	5000 fl.	350 fl.	1699-1737
1650	Czerny	Wieś Wieprz, Andrychów	15000	1050 fl.	1736-1738
1654	Otfinowski	Wieś Przeclawice	1225 fl.	85 fl. 22 gr	1728-1738
1654	Slaski	Wieś Polikarcice	1225 fl.	85 fl.	1734-1737
1661	Czerny	Wieś Bestwina Górna, Komorowice Janowice, Kaniów	10500	525 fl.	1734-1738
1682	Oliszewski	Wieś Węgrzynów	3000 fl.	210 fl.	1720-1738
1698	Rynth St.	Wieś Siarczane Góry	1500 fl.	90 fl.	1718-1738
1698	Remer	Wieś Węchadłów	10500	60 fl.	1720-1738
	Wielopolski	Wieś Bobrek	1000 fl.	60 fl.	1736-1738
1714	Wielopolski	Wieś Bobrek, Libiąż, Chelmek, Groniec (przeniesiony czyncz z dóbr Podole)	20000 fl.	1300 fl.	1736-1738
			7000	420 fl.	1714-1737
1714	Federici A. Cieński Kasper ks.	Wieś Polanka	35000	280 fl.	1720-1738

c.d. tabeli 4

Rok	Ofiarodawca	Zapis	Suma	Czynsz	Zaległość
	Oleśnicki	Wieś Wola		3 fl. 3 gr	dawno nie płaci
	Bobole Kasper ks.			30 fl.	1718-1737
	Ostrowski ks. kan.			100 fl.	1703-1737

II. OPIEKA NAD CHORYMI I BIEDNYMI

1. Organizacja szpitala

a) Obowiązki duchaków

Jak już wspomniano, szpital pod wezwaniem Świętego Ducha powierzyli biskupi opiece zakonu kanoników regularnych Ducha Świętego złożonego z braci i sióstr, których celem było wychowywanie i kształcenie dzieci oraz młodzieży, pielęgnowanie chorych, niesienie pomocy biednym. W zakonie duchaków oprócz trzech ślubów właściwych każdemu zgromadzeniu, siostry i bracia składali czwarty. „Ja [...] ofiaruję siebie samego Bogu, Najświętszej Maryi Pannie i naszym chorym panom biednym, że po wszystkie dni mojego życia będę ich sługą”⁹⁶.

Biskup Iwo sprowadził duchaków w celu charytatywnym. Jan Długosz w historii swojej pisze: „Biskup krakowski Iwo chcąc zatroszczyć się o warunki życia i los nieszczęśliwych ludzi, których wielka liczba zgromadziła się w mieście Krakowie, za radą i zgodą swojej kapituły we wsi Prądnik położonej przed bramami Krakowa wznosi i zakłada szpital, żeby w każdej chwili był schronieniem dla wszystkich nieszczęśliwych osób obojga płci [...]”⁹⁷.

Szpital według Bazeusza był dwuoddziałowy, przeznaczony dla mężczyzn i kobiet. Przyjmowano tutaj wszystkich bez względu na rodzaj choroby. Z czasem gdy dla zakaźnie chorych ufundowano specjalny szpital na Kleparzu pod wezwaniem św. Walentego, wówczas duchacy zaprzestali ich przyjmowania⁹⁸. Aby szpital mógł należycie funkcyjono-

⁹⁶ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich rkps sygn. B.O. 633 I. *Regula Sancti Spiritus domus eiusdem ordinis in Cracovia (Regula)* cap. 69.

⁹⁷ Długosz. *Roczniki* s. 295.

⁹⁸ *Epitome* s. 14.

wać, musiał być odpowiednio zorganizowany. Jakkolwiek odpowiedzialność za chorych ciążyła na wszystkich członkach zakonu, to jednak w szczególny sposób na przełożonym klasztoru, który równocześnie rządził konwentem i szpitalem. Nazywano go magistrem, *praeceptor domus et hospitalis* i wybierano na kapitule prowincjalnej na okres trzech lat. Nowo obrany składał przysięgę: „Ja [...] mistrz szpitala Świętego Ducha przysięgam i obiecuję, że sprawy szpitala uczciwie będę wypełniał na chwałę Bożą, pożytek domu oraz utrzymania ubogich i chorych, o których przy pomocy Bożej pilnie będę się troszczył i innych do tego pobudzał. Jałmużn i dochodów tegoż szpitala nie będę obracał na inne użytki jak tylko na utrzymanie ubogich i chorych. Posiadłości i urzędzeń żadną miarą nie rozproszę [...]”⁹⁹. Konstytucje z 1651 r.¹⁰⁰ przeznaczone wyłącznie dla polskiej prowincji określały wyraźnie jego obowiązki względem chorych. Kilka razy w tygodniu miał odwiedzać szpital, pytać chorych o ich potrzeby, wysyłać braci i siostry, by z chorymi rozmawiali i niesli im pociechę. Jeden z zakonników, wyjątkowo nazwany *pater*, przeznaczony był na zarządcę szpitala, zwano go *hospitalarius*, albo *praefectus sanitatis*, miał się odznaczać specjalną miłością i łagodnością względem chorych i biednych. Przyjmował on chorych do szpitala, wpisywał do księgi ich personalia. Do duchaków należał zarząd nad materialnymi sprawami, jak również troska o życie religijne podopiecznych. Opiekę duchową nad chorymi spełniał spowiednik, który dla obłożnie chorych odprawiał w sali msze św., ułatwiał praktyki religijne. Oddziałem kobiecym zarządzała siostra duchaczka tzw. magistra.

W trosce o zapewnienie bytu materialnego zarządzający starali się, by czynsze w wyznaczonym czasie były przekazywane do szpitala, a wszystkie powinności mieszkańców poszczególnych folwarków wypełnione. Sami zatem duchacy zajmowali się rozbudową szpitala, restauracją budynków, żywili i ubierali chorych, a nawet zgodnie z konstytucjami zakonnymi jednego dnia w tygodniu szukali ich na ulicach miast i przynosili do szpitala. Jeżeli w szpitalu brakowało miejsca, wówczas pielęgnowali ich w domach prywatnych. Należy dodać, że do połowy XV w. duchacy opiekowali się chorymi studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁰¹. Dopiero dzięki staraniom bpa krakowskiego Jana Gruszczyńskiego wybudowano dla nich przy zabudowaniach klasztoru Świętego Ducha osobny szpital pod wezwaniem św. Rocha¹⁰². W licznych pra-

⁹⁹ Statut s. 2 cap. 3.

¹⁰⁰ *Constitutiones* cap. IV; *Epitome* s. 15, 16, 26.

¹⁰¹ *Epitome* s. 15; C. Bąk, H. Sitko, J. Waszkiewicz. *Dawny szpital scholarów w Krakowie*. Kraków 1959 s. 17.

¹⁰² KKr t. 4 s. 599.

cach korzystali bracia z pomocy służby, którą za pracę w szpitalu wynagradzali.

W dokumencie z 1324 r. występuje *provisor et petitor* szpitala Świętego Ducha¹⁰³. W 1457 r. po raz pierwszy nazwany jest imiennie Herman Granicz¹⁰⁴, źródła jednak nie wspominają o jakichkolwiek funkcjach czynionych przez niego w szpitalu. W myśl dekretu Soboru Wiedeńskiego zarząd szpitala duchackiego nie musiał być oddany prowizorom, ponieważ konstytucje zakonne nakładały na członków zakonu Ducha Świętego obowiązek troski o chorych i biednych. Fakt istnienia prowizora można tłumaczyć dwoma względami. Mieszczanie mogli stawiać warunek, by majątkiem darowanym na rzecz szpitala zarządzał prowizor, a nie zakon. Duchacy chcąc zyskać darowiznę godzili się na stawiane im warunki. W każdym razie stosunki Rady Miasta z zakonem układały się pomyślnie, bo w ciągu dwustu lat tylko jeden raz zaledwie, jak wykazują źródła, toczył się spór braci z rajcami miasta o pastwisko подарowane duchakom. Sprawę wygrali zakonnicy¹⁰⁵. Drugim względem mogło być to, że w szpitalu obok chorych i biednych często trafiali się awanturnicy burzący porządek, zakłócający spokój. W tym wypadku mogli nawet sami bracia zwrócić się do radnych miasta z prośbą o przysłanie im do szpitala prowizora, który jako jej przedstawiciel miał prawo karać, zmusić do pracy, a nawet usunąć ze szpitala elementy awanturnicze. O prowizorach wyraźnie mówią źródła dopiero w XVI, XVII i XVIII w.

b) Uprawnienia biskupów

Na organizację szpitala wywierali wpływ biskupi. O ich ingerencji w jego zarząd mówią sprawozdania wizytacji wspólnoty szpitalnej oraz dekrety reformacyjne pochodzące z 2. poł. XVI w.¹⁰⁶ Prawdopodobnie w wiekach wcześniejszych biskupi wizytowali szpital, choć o jego stanie nie przekazali piśmiennych relacji, wynika to z zarządzeń Soboru Wiedeńskiego nakładającego na rządców diecezji obowiązek opieki nad chorymi i biednymi, a potrzeby i warunki bytowania tych ludzi najlepiej mogli poznać podczas wizytacji¹⁰⁷. Statuty synodu z 1320 r. mówią o regularnych wizytacjach dokonywanych w diecezji krakowskiej¹⁰⁸,

¹⁰³ S. Estreicher. *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*. Kraków 1936 s. 140-142.

¹⁰⁴ Piekarczyk, jw. s. 3-13; *Statut cap. I*.

¹⁰⁵ KKr t. 1 s. 112.

¹⁰⁶ *Wizytacja bpa Padniewskiego* s. 32-39. Por. przyp. 18.

¹⁰⁷ *Epitome* s. 63.

¹⁰⁸ T. Glemma. *Wizytacje diecezji krakowskiej z lat 1510-1570*. „Nasza Przyszłość” T. 1: 1946 s. 44.

należy więc przypuszczać, że nie były obce duchakom sprawującym opiekę nad szpitalem i kościołem parafialnym św. Krzyża. Za stałym kontaktem ordynariuszy diecezji z zakonem przemawia również fakt, że zarówno szpital jak i klasztor były fundacją biskupią. Fundatorzy Iwo Odrowąż oraz Jan Prandota interesowali się działalnością zakonu, który sprowadzili do Krakowa. Wobec problemu biedy i cierpienia ludzkiego nie byli obojętni ich następcy. Wynikiem zainteresowania się tym problemem była darowizna gruntu na Zielonkach przez bpa Pawła z Przemankowa, a w 1298 r. fundacja szpitala i klasztoru w Sławkowie przez bpa Jana Muskatę, znajdującego działalność duchaków w mieście¹⁰⁹. Biskup Piotr Tomicki dołożył starań w spisaniu dokumentu innowacyjnego oraz zatwierdzeniu go przez króla Zygmunta I w 1530 r.¹¹⁰

Jakkolwiek instytucja wizytacji była znana już dawniej, to jednak na większą skalę przeprowadzano je po Soborze Trydenckim, który nakazał biskupom wizytowanie parafii przynajmniej co kilka lat, przy jednoczesnym spisywaniu protokołu odbytych lustracji¹¹¹. Dzięki tym zarządzeniom biskupi krakowscy przekazali nam spisane protokoły wizytacji i dekrety reformacyjne: bp Padniewski z 1568 r., kard. Jerzy Radziwiłł z 1595 r., bp Piotr Tylicki z 1614 r., bp Jakub Zadzik z 1638 i 1642 r., bp Piotr Trzebicki z 1669 r., bp Jan Lipski z 1738 i 1741 r.¹¹² Wymienieni biskupi wizytowali podległe im instytucje na terenie diecezji sami osobiście, albo wyznaczali zastępców zw. komisarzami. Wizytacje przeprowadzano według wcześniej opracowanego formularza. Najstarszy z nich formularz bpa Padniewskiego jest dość ogólnikowy¹¹³, bardziej dostosowany do wskazań Soboru Trydenckiego jest formularz kard. J. Radziwiłła¹¹⁴, którym posługiwali się wszyscy biskupi. Podobnie jak w kościołach parafialnych „całość lustracji” w szpitalach i kościołach klasztornych dzieliła się na wizytację zewnętrzną (externa) i wewnętrzną (interna). Pierwsza polegała na kontrolowaniu stanu budynków i majątku, druga na przesłuchiwaniu zakonników, prowizorów, mieszkańców szpitala w sprawie ich stanu moralnego, środków utrzymania, sposobu leczenia, wiernego wypełniania obowiązków przez braci i prowizorów. Po przeprowadzeniu lustracji wydawali zarządzenia ma-

¹⁰⁹ LB s. 56-57.

¹¹⁰ Tomkowiec. *Szpital* s. 31-32.

¹¹¹ S. Litak. *Akta wizytacyjne parafii*. „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” R. 5: 1962 nr 3 s. 41-58; W. Müller. *Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVII-XVIII wieku*. „Roczniki Humanistyczne” T. 13: 1965 z. 2 s. 16-17.

¹¹² Por. przyp. 18.

¹¹³ Glemma, jw. s. 60-68, 95-96.

¹¹⁴ F. Machay. *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła biskupa krakowskiego 1591-1609*. Kraków 1936 s. 95-98.

jące na celu usunięcie braków, czy nadużyć, spisane w formie dekretów, zwanych także ordynacją¹¹⁵. Należy zaznaczyć, że biskupi nigdy nie znosili dekretów poprzednika, ale potwierdzali je dodając nowe bardziej szczegółowe przepisy. Jak zobaczymy w innym miejscu tego artykułu, biskupi mieli prawo karcenia personelu szpitalnego, mianowania nowych urzędników, decydowali o liczbie chorych i biednych przyjmowanych do szpitala, ingerowali w sprawy administracyjne i gospodarcze, dawali zarządzenia Radzie Miasta odnośnie utrzymania i powiększania majątku szpitala, wnikali w warunki higieniczne i zdrowotne wszystkich jego mieszkańców.

c) Personel szpitalny

Do 1528 r. opieka nad dziećmi, chorymi i biednymi w szpitalu należała wyłącznie do zakonu. Bracia pielęgowali chorych mężczyzn i usługiwali biednym, siostry opiekowały się dziećmi oraz chorymi kobietami. Jednym i drugim pomagała najemna służba. W XVI w. zaistniała zmiana zarówno w zarządzie szpitala jak również w jego składzie personalnym. Mówią o tym rejestry szpitalne XVI, XVII i XVIII w. Wspomniane źródła wyróżniają dwie władze, klasztorną i miejską. Pierwszą reprezentowali bracia w osobie przełożonego, szpitalnika, spowiednika a od czasu wizyty bpa A. Trzebieckiego także syndyka. Rezydentem miasta byli dwaj prowizorzy. Nadto źródła wymieniają gospodarza, balwierza, cyrulika, lekarza, seniora czyli nauczyciela szkoły Świętego Ducha, matkę dwóch grabarzy, 2 służących (jeden od małych dzieci, drugi od większych), pasterzy bydła szpitalnego, pomoc kuchenną i praczkę szpitalną.

Po pożarze w 1528 r. podczas którego spaliły się budynki szpitalne, klasztorne i gospodarcze, ówczesny przełożony Jan z Raciborza zwrócił się do Rady Miasta z prośbą o pomoc w odbudowie zabudowań szpitala¹¹⁶. Wychodził on z założenia, że szpital służy miastu, więc radni winni przyczynić się do jego odbudowy. Rada Miasta przysłała wprawdzie z pomocą, ale w zamian za to zażądała przyznania jej wpływu w zarządzie szpitala. W lipcu tego roku doszło do umowy zwanej ordynacją między przełożonym Janem z Raciborza, a Radą Miejską — Jodokiem Glacem, burmistrzem Kasprem Beerem i Łukaszem Roszkowskim, na mocy której radni miasta zobowiązali się odbudować spa-

¹¹⁵ Cz. Skowron. *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599*. Lublin 1965 s. 9. Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w Polsce. T. 2; M. Wojtas. *Akta wizytacji dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego dokonanych z polecenia Jerzego Kardynała Radziwiłła*. Katowice 1938 s. 3-18.

¹¹⁶ *Epitome* s. 27; Antosiewicz, jw. s. 172 przyp. 34.

lony szpital, w zamian za to przejęli zarząd nad szpitalem w sprawach gospodarczych za pośrednictwem swoich przedstawicieli zwanych prowizorami i wybieranych przez pełny skład radnych, tj. 24 członków. Do uprawnień prowizorów należało oprócz zarządu gospodarką przyjmowanie do szpitala chorych i biednych. Umowę tę zawarł Jan z Raciborza bez wiedzy kapituły zgromadzenia, dlatego generał duchaków w Rzymie Jan Santorius celem unieważnienia tego układu wyjednał brewe papieskie, przesłane do bpa Piotra Tomickiego i króla Zygmunta I. Brewe jednak nie odniosło skutku, umowa zachowała moc prawną, miało objąć szpital w swój zarząd za pośrednictwem dwóch prowizorów wybieranych co roku w dzień św. Łucji (13 XII)¹¹⁷. Nie mogli jednak rządzić samodzielnie, lecz w porozumieniu z przełożonym konwentu i bratem szpitalnikiem. Dążenie prowizorów do uniezależnienia się od zakonu było powodem stałych nieporozumień.

W celu uniknięcia sporów zakonników z prowizorami brat Wojciech Bazeusz ze Szczebrzeszyna generalny administrator szpitali duchackich w Polsce opracował statut, w którym określił obowiązki oraz prawa zarówno duchaków, jak i prowizorów¹¹⁸. Statut ten przedstawił do zatwierdzenia braciom zebranych na kapitule, następnie królowi Zygmuntowi Augustowi, który w 1569 r. zatwierdził wspomniany statut na sejmie w Lublinie. Zdaniem Bazeusza przełożony powinien domagać się wyznaczenia na urząd prowizorów ludzi godnych, by troszczyli się o zachowanie legatów i wykonanie testamentów na rzecz chorych przebywających w szpitalu. W 5 paragrafie autor pisze: „Na wspomniane stanowisko należy wybierać ludzi roztropnych, zdolnych, uczciwych, którzy umieli, chcieli i mogli pożytecznie zarządzać domami, dobrami i prawami szpitali, a dochody wiernie wykorzystali na użytek nieszczęśliwych. Aby dóbr ofiarowanych chorym nie zabierali dla siebie”. Przed objęciem władzy mają złożyć przysięgę następującej treści: „Ja [...] przysięgam, że dóbr szpitala Świętego Ducha na korzyść nieszczęśliwych osób w nim przebywających teraz i w przyszłości zapisanych będę wiernie strzegł, pilnie doglądał, udzielał ich jedynie na użytek nieszczęśliwych”. Według statutu poszczególne sale winny mieć opiekunów, wybieranych wspólnie przez przełożonego, brata szpitalnika i prowizorów. Do ostatnich należał obowiązek dokładnego pisania rejestrów, notowania wpływów i wydatków. Rzeczy po zmarłych prowizorzy mieli wspólnie spisać, następnie za zgodą braci przekazać je na użytek biednych. Pieniądze oraz inwentarze dóbr należało przechowywać w skarbonie zamkniętej na dwa klucze, z których jeden znajdował się u brata

¹¹⁷ Wachholz, jw. s. 69.

¹¹⁸ Statut cap. 3-18.

szpitalnika, drugi u prowizora, otworzyć mogli tylko wszyscy trzej razem.

Zgłoszonych do szpitala najpierw spowiadał brat szpitalnik, następnie wyznaczano im łóżka. Pierwszeństwo mieli chorzy i biedni **pozbawieni koniecznych warunków do życia** ¹¹⁹. Jak wynika z kopiarza konwentu krakowskiego prowizorzy bardzo często nie chcieli przestrzegać statutu, gospodarzyli samodzielnie, zabierali dla siebie wszelkie dochody, lekceważyli braci, sami przyjmowali chorych przy czym nie małą rolę odgrywało przekupstwo. W związku z tym sytuacja gospodarcza pogarszała się, chorych głodzili, nie zapewniali im opieki, nie remontowali budynków. Z tych powodów dochodziło często do nieporozumień z braćmi, którzy zgodnie z konstytucjami domagali się przestrzegania praw statutu i zapewnienia opieki chorym ¹²⁰.

Jakkolwiek wizytatorzy szpitala respektowali jego zarząd złożony z zakonników i prowizorów, to jednak za głównego opiekuna i rządcę szpitala uznawali przełożonego duchaków, a nawet w celu zapobiegania nadużyciom prowizorów zobowiązali go do upominania zaniedbujących obowiązki. Do niego należało powiadomienie Rady Miasta o kończącej się kadencji prowizorskiej trwającej trzy lata, mogła być ponowiona, ale nigdy więcej niż dwa razy. Prowizorzy wspólnie z bratem szpitalnikiem mieli spisywać rejestry i raz w roku w najbliższy czwartek po Trzech Królach przedstawiać je biskupowi lub jego przedstawicielowi zwanemu komisarzem, wyznaczonym spośród członków kapituły krakowskiej.

Prowizorzy nie chcieli uznać zależności od zakonu i usilnie dążyli do usamodzielnienia się. F. Padniewski ¹²¹ zaznaczył w dekreście wizytacyjnym niedbałe spełnianie obowiązków prowizorskich, zrujnowanie budynków, zniszczenie gospodarki szpitalnej, zabieranie na własny użytek jałmużn ofiarowanych przez dobrodziejów, głodzenie biednych, przekupstwo praktykowane wobec zgłaszających się do szpitala. Tym nadużyciom chciał położyć kres Karol J. Radziwiłł ¹²². Poleciał prowizorom odnawiać dzierżawy co trzy lata, by nie uległy przedawnieniu, przypominać o terminie wypłacania czynszów, sumiennie spisywać rejestry. Przyjmowanie jałmużn, rozdzielanie chorym żywności i bielizny poleciał braciom. Zachęcił ich do zachowania tradycji odnośnie do troski o życie religijne podopiecznych szpitala, szukania chorych na ulicach miasta, a na głos dzwonka roznoszenia posiłków.

¹¹⁹ Tamże cap. VII, IX.

¹²⁰ *Kopiarz XVI w.* s. 76, 92.

¹²¹ *Wizytacja bpa Padniewskiego* s. 23-24, 31-37.

¹²² *Dekret wizytacyjny kard. Radziwiłła* s. 316-317.

W 1614 r. osobiście przeprowadził wizytację bp Piotr Tylicki¹²³. Po konsultacji z przełożonym, braćmi i prowizorami odnośnie do współpracy, liczby chorych, potwierdził dekret kardynała Radziwiłła, nadto dodał nowe zarządzenie. Fundacje ofiarowane szpitalowi przez dobrodziejów kazał radnym miasta zabezpieczyć na dobrach miejskich. Część ogrodu polecił zostawić, resztę przeznaczyć na cmentarz. Prowizorom nakazał każdego roku w obecności przełożonego klasztoru przedstawiać rachunki komisarzowi wyznaczonemu przez biskupa, wznowić zwyczaj rozdawania chorym piwa, w miarę zamożności szpitala zwiększyć porcje chleba i mięsa, ustawiać skarbonki przy ołtarzu św. Antoniego celem składania jałmużn i rozdzielania ich biednym chorym zgodnie z wolą ofiarodawców. Rzeczy pozostałe po zmarłych polecił rozdać wśród mieszkańców szpitala. Potrzeby chorych miał zgłaszać prowizorom przełożony, do rozdzielania porcji żywności obowiązany był wyznaczyć jednego z braci. W celach higienicznych zarządził biskup przekopanie rowu odprowadzającego wodę do fosy. Mimo zarządzeń biskupów prowizorzy niedbale wypełniali powierzone im obowiązki. Według bpa J. Zadzi-ka¹²⁴ przyczyną tego, był urząd prowizora, który pełnił on honorowo, bez żadnego wynagrodzenia. Pragnąc zachęcić ich do rzetelnej pracy dla chorych, w 1638 r. dekretem zarządził pobieranie przez nich rocznej pensji po 60 zł. Pieniądze te mogli użyć na własne potrzeby, albo przekazać je na potrzeby chorych. Domagał się, by radni miasta wybierali na prowizorów ludzi godnych tego urzędu, odpowiedzialnych za chorych, sumiennie wypełniających swoje obowiązki. Polecił, by przełożony wyznaczył spośród wspólnoty klasztornej trzech braci do spraw gospodarczych szpitala. Jednego z nich do pisania rejestrów wspólnie z prowizorami, sumiennego notowania wszystkich dochodów i rozchodów, obowiązkiem drugiego były sprawy wszelkich zakupów, trzeciemu zaś zlecił przyjmowanie jałmużny od dobrodziejów, wydzielanie porcji żywności i odzieży. Wszystkie dochody polecił biskup przechowywać w jednej skrzyni i dzielić na trzy części. Jedną z nich przeznaczył na remont budynków, drugą na utrzymanie braci, sióstr i prowizorów, trzecią dla chorych przebywających w szpitalu.

Aby pozbawić prowizorów okazji przywłaszczania sobie pieniędzy, zabronił im sprzedawania domów. We wszystkich tego rodzaju sprawach miał decydować przełożony wspólnie z bratem szpitalnikiem. Prowizorzy razem z przełożonym i w porozumieniu z lekarzem mieli dokonać rozmieszczenia chorych w salach w celu sporządzania dla nich posiłków stosownie do stanu ich zdrowia. Chorych mogli przyjmować do

¹²³ Wizytacja bpa Tylickiego k. 2-3.

¹²⁴ Wizytacja bpa Zadzi-ka s. 310-318.

szpitala prowizorzy jedynie wspólnie z przełożonym. Wszystkich należało wpisać w księgę, zapisać imię i nazwisko, miejsce urodzenia, czas pobytu w szpitalu. Liczbę ubogich przebywających w szpitalu polecił biskup ograniczyć do stanu zamożności szpitala, przyjmować jedynie chorych i starców, biednym zdolnym do pracy odmawiać przyjęcia, bezwzględnie wydalać ze szpitala dających zły przykład. Zachęcił braci do dalszego zachowania zwyczaju codziennego odwiedzania chorych, częstego udzielania im sakramentów św. oraz asystowania przy konających. Zobowiązał braci do dawania chorym chleba, a nie pieniędzy, jak to czynili dotychczas. Siostróm duchaczkóm przypomniał obowiązek pielęgnowania chorych, wychowanie dzieci oraz kształcenie dorastających dziewcząt w umiejętnościach kobiecych. Starszym zakonnicóm kazał pielęgnować chorych, młodym nauczać dzieci katechizmu.

Dotychczasowe zarządzenie potwierdził bp A. Trzebicki¹²⁵ dekretem z wizytacji odbytej w 1669 r. Domagał się, by bardziej rzetelnie ściągano zaległe czynsze i dokładano starań o podniesienie materialnego stanu szpitala. Rozwiązanie sprawy widział we współpracy prowizorów z braćmi; z przełożonym, szpitalnikiem i syndykiem. Na urząd ostatniego miał przełożony przedstawić prowizorom dwóch kandydatów, spośród których jednego wybierali oni na syndyka. Aby ten mógł lepiej wypełniać obowiązki wobec chorych, kazał biskup zwolnić go z wszystkich zajęć w klasztorze. Do obowiązków syndyka należało ściąganie czynszów, przekazywanie pieniędzy prowizorom jedynie w obecności komisarza biskupiego, dokonywanie zamiany i sprzedaży gruntów i kamienic. Troskę o budynki powierzył przełożonemu i prowizorom. Polecił wezwać rzemieślników w celu skontrolowania wszystkich zabudowań, następnie opracowania planu i kosztorysu koniecznych remontów, a także budowy nowych pomieszczeń na miejscu bardzo zniszczonych. Wspólnie także mieli zbierać chorych leżących na ulicach miasta, starać się dla nich o lekarza, cyrulika i lekarstwa. Radzie Miasta polecił wypłacać do szpitala zaległe czynsze w mniejszych ratach każdego tygodnia, a w celach sanitarnych skierować rynsztok sprzed budynku szpitalnego w stronę murów miejskich. Następną wizytacja szpitala odbyła się w 1738 r.¹²⁶, z polecenia biskupa Lipskiego przeprowadził ją Jacek Łopacki z Wacławem Sierakowskim. Dekrety reformacyjne zrehabilitował prawdopodobnie sam Jacek Łopacki¹²⁷. W ordynacji do dotychczasowych dekretów dał nowe rozporządzenia dotyczące urzędu prowizorów, syndyka i organizacji szpitala. Zalecił, żeby równocześnie nie zmieniano obu prowizorów, by pozostający swoim doświadczeniem

¹²⁵ *Wizytacja bpa Trzebickiego* s. 15-25.

¹²⁶ *Wizytacja kard. Lipskiego* s. 1-118.

¹²⁷ Gajda, jw. s. 71.

wspierał nowo wybranego. Pensję prowizorów podniósł do 100 zł. Do nich należał obowiązek przyjmowania chorych, troska o zbieranie „leżących na ulicach” i przynoszenie ich do szpitala, o wyżywienie, leczenie, nadto zaopatrywanie spiżarni w artykuły żywnościowe, czyste gotowanie i sumienne rozdawanie posiłków, ogrzewanie pomieszczeń, zaopatrzenie okien i pieców na zimę, czystość naczyń, sprzętów, pościeli, także ściąganie zaległych czynszów. W ważnych sprawach obowiązani byli zasięgać rady przełożonego konwentu. We wszystkich sprawach miał im pomagać syndyk tak jak dotychczas wybierany spośród braci zakonu Ducha Świętego. Miał on reprezentować w szpitalu biskupa i przełożonego, zdawać ordynariuszowi relację z funkcjonowania szpitala, przechowywać dokumentację, dysponować pewną sumą pieniężną, prowadzić rozliczenia finansowe. Pieniądze pochodzące z czynszów, dzierżaw i sprzedaży zabierali prowizorzy, a on podpisywał kwity. Celem ułatwienia w ściąganiu zaległych czynszów ordynacja nakazała sporządzić wykaz wszystkich sum czynszowych zapisanych na poszczególnych kamienicach. Oryginały wykazów polecił prowizorom zatrzymać, kopie złożyć w archiwum konwentu. Zadania proboszcza określone ordynacją łączyły się ściśle z przepisami konstytucji zakonnych. Zalecały mu spowiadanie przyjętych do szpitala, wszystkich podopiecznych dwa razy w miesiącu, codzienne odwiedzanie chorych — rano o godz. 6, wieczorem o 19, udzielanie sakramentów św., odprawianie wieczornego nabożeństwa, wspólne modlitwy z chorymi za żywych i zmarłych dobrodziejów, krótki wykład katechizmu. Dla obłożnie chorych miał w sali odprawiać msze św., być obecnym przy konających¹²⁸.

2. Chorzy i biedni w szpitalu Świętego Ducha

a) Stan liczebny

Nie wiemy, jaki był ruch dzienny i roczny ludzi chorych i biednych w szpitalu duchaków od chwili ich przybycia na Prądnik do r. 1568, kiedy to po raz pierwszy liczbę 300 osób, nie licząc dzieci, przekazał nam protokół wizytacyjny bpa Filipa Padniewskiego¹²⁹. Do wspomnianego okresu nie posiadamy żadnych przekazów źródłowych, natomiast funkcjonowanie szpitala w XVI-XVIII w. możemy poznać z protokołów: wizytacji prowincjonalnych klasztoru duchaków¹³⁰, wi-

¹²⁸ *Wizytacja kard. Lipskiego* s. 76-114; *Regula* cap. 36.

¹²⁹ *Wizytacja bpa Padniewskiego* s. 32-39.

¹³⁰ *Wizytacje prowincjonalne* z lat: 1634, 1637, 1651, 1657, 1661, 1667, 1670, 1675, 1681, 1687, 1694, 1698, 1704, 1707, 1711, 1715, 1718, 1721, 1724, 1728, 1731, 1734.

zytacji biskupich¹³¹ oraz regestrów szpitalnych¹³². Z wymienionych źródeł wynika, że w szpitalu przebywali chorzy, którzy sami przyszli prosić o pomoc oraz znaleźieni przez braci na ulicach miasta i przyniesieni do szpitala. Prace duchaków normowały przepisy konstytucji zakonnych. Rozdział 37 nakazywał zarówno braciom, jak i siostram jeden dzień w tygodniu szukać na ulicach miasta chorych, biednych, sieroty oraz dzieci porzucone przez rodziców¹³³. J. Długosz przy opisie klasztoru duchackiego w Sandomierzu stwierdził, że zakonnicy ten przepis reguły zachowywali: „zbierają potrzebujących z całej ziemi sandomierskiej, dzieci porzucone zbierają i żywią”¹³⁴. Podobnie czynili duchacy krakowscy, których szpital jako główny dla wszystkich placówek duchackich w Polsce miał być wzorem realizowania miłosierdzia względem chorych i potrzebujących pomocy. Przepis szukania i przynoszenia chorych do szpitala praktykowali bracia przez wszystkie wieki. Źródła XVI-XVIII w. często mówią o tego rodzaju działalności. W regestrze z 1642 r. w dziale wydatków czytamy: „Od zaniesienia ubogi która leżała wsolnych iatkach y słudze miejskiemu który iam przymusił do spitalia — 7 gr”¹³⁵, „Od ks. Suchockiego 200 fl. na ubogich co po ulicach leżeli”¹³⁶, w innym regestrze z 1738 r. czytamy: „za 11 łokci płótna na poszwę i poszewki dla babki wziętej spod bramki cmentarza Najświętszej Panny Maryi”¹³⁶.

W czasie wojen i klęsk żywiołowych wzrastała liczba chorych leżących na ulicach, wówczas bracia korzystali z pomocy studentów Akademii Krakowskiej, których za pomoc wynagradzali¹³⁷. Do przynoszenia chorych znalezionych w mieście służył specjalny stołek z poręczami, o którym wspomina protokół wizytacji z 1738 r. Wizytator Jacek Łopacki zamiast dotychczasowego stołka wprowadził łóżko z materacem, poduszką, prześcieradłem i kocem, do którego z boków przytocowane były dwa krzeselka. Ciężko chorego kładziono do łóżka, lżej chorych sadzano na krzeselkach i tak przynoszono do szpitala¹³⁸. Oprócz chorych, jak świadczą protokoły wizytacji biskupich¹³⁹, przebywali w szpitalu biedni, wśród których można było wyróżnić dwie grupy: niedo-

¹³¹ Por. przyp. 10.

¹³² Regestry sygn. 3319-3340.

¹³³ *Constitutiones* cap. IV, VI, VII, VIII.

¹³⁴ LB s. 51.

¹³⁵ Regestr sygn. 3412 s. 44-49.

¹³⁶ Regestr sygn. 3440 s. 244, 253, 274.

¹³⁷ Regestr sygn. 6387 s. 17, sygn. 3437 s. 197.

¹³⁸ *Wizytacja kard. Lipskiego* s. 90.

¹³⁹ *Regula* cap. 40, 43; E. Wiśniowski. *800 lat zakonu Duchy Świętego. „Novum”* 1976 nr 9 s. 125-128; *Wizytacja bpa Tylickiego* s. 3; *Wizytacja bpa Zadzika* s. 11-34; *Wizytacja bpa Trzebickiego* s. 21; *Wizytacja kard. Lipskiego* s. 89.

łęzni starcy i młodzi pozbawieni koniecznych środków do życia. Wśród tych ostatnich zdarzały się nieraz jednostki leniwe, nie chcące podjąć żadnej pracy, oraz włóczędzy. Wszyscy przebywający w szpitalu zarówno chorzy, jak i biedni wpisywani byli do specjalnej księgi ewidencyjnej¹⁴⁰. Niestety nie zachowała się ani jedna z nich do naszych czasów. Prawdopodobnie zaginęły, trudno bowiem przypuszczać, by zarządzenia biskupów nie były nigdy realizowane. Jak już wspomniano, najwcześniejszą liczbę 300 chorych i biednych podał bp F. Padniewski w 1568 r. z racji przeprowadzanej przez siebie wizytacji szpitala. W r. 1582 Regiomontan, przełożony konwentu duchaków krakowskich, wymienił w kopiarzu 450 osób¹⁴¹. Również bp J. Zadzik wspomniał, że spośród szpitali krakowskich szczególnie mu zależy na szpitalu Świętego Ducha: „który dawno fundowany wiele porzuconych dzieci, biednych i chorych obojga płci przechowuje”¹⁴². Podczas wizytacji ks. Jaczka Łopackiego w 1738 r., jak zeznali podopieczni, aktualnie przebywało w szpitalu 160 osób, w tym obłożnie chorych 43; przed dwudziestu laty bywało ich 50, a nawet 100¹⁴³. Pewnych danych odnośnie do stanu liczebnego szpitala dostarczają nam rejestry szpitalne z lat 1562-1740, gdzie zgodnie z wolą biskupów zapisywano w nich wszystkie dochody i rozchody, a więc wydatki na remonty, odzież, leczenie i żywienie chorych. Notowano też dochody czerpane z czynszów, ofiar i jałmużny. Niektóre rejestry podają jedynie wykazy kamienic, ogrodów i gruntów, z których pobierano czynsze, nie uwzględniają natomiast wydatków na żywność, odzież i leki, które w pewnym stopniu pozwoliłyby określić ilość chorych znajdujących się w tym czasie w szpitalu. W wielu natomiast rejestrach¹⁴⁴ notowano wszystkie wydatki, skrupulatnie zapisując nawet jakość posiłków wydanych chorem i biednym, np. w dni bezmięsne czytamy: „dwa korce krup tatarczanych ubóstwu na obiad”, „dzisiaj jałmużniany obiad”, „kluski z jałmużnianej mąki”. Bardzo dokładnie określano porcje mięsa: „Zarobiło się miesza sztuk 140 y 3 piecienie nawiecerze”, „P. Mikołaj darował 172 porcji mięsa, dokupiło się 43 ubóstwu na obiad”, „kupiono rąbiel mięsa 192 porcji ubóstwu na obiad”, „P. Narboth dał mięsa 150 sztuk dokupiono 140”, „rąbiel mięsa sztuk 277 na obiad”. Tabelka nr 3 obrazuje ilość posiłków mięsnych wydawanych w szpitalu w ciągu jednego roku, równocześnie wykazuje jakkolwiek nie pewną, to jednak bliską prawdę

¹⁴⁰ *Constitutiones* cap. IV; *Statut* cap. V; *Epitome* s. 16.

¹⁴¹ *Kopiarz XVI w.* k. 137 „[...] pułpiętha stha ubostwa”.

¹⁴² *Regestr sygn.* 3412 s. 68.

¹⁴³ *Wizytacja kard. Lipskiego* s. 89.

¹⁴⁴ *Rejestry sygn.*: 3398, 3399, 3400, 3401, 3402, 3403, 3404-3408, 3412, 3413, 3425, 3427, 3428, 3429, 3436, 3438, 3439, 3440.

Tab. 3. Liczba porcji mięsa wydanych chorym i biednym w szpitalu

Mie											
Styczeń		Luty		Marzec		Kwiecień		Maj		Czerwiec	
Data	Liczba	Data	Liczba	Data	Liczba	Data	Liczba	Data	Liczba	Data	Liczba
1	310	1	326	1	306	1	236	2	230	1	238
4	310	2	326	2	308	6	236	3	254	3	230
5	308	3	329	9	280	8	236	4	254	6	235
6	308	5	329	13	270	13	256	9	232	7	232
8	308	8	330	14	270	16	280	10	236	8	230
11	306	10	330	16	232	18	250	11	237	10	230
12	304	12	329	22	232	19	293	13	238	11	230
13	304	15	328	30	236	29	293	16	238	12	230
18	304	16	330			22	280	17	284	13	230
20	303	17	329			25	280	18	234	14	230
22	305	19	334			26	260	20	230	15	230
25	308	22	334			29	266	25	230	17	230
26	308	23	334					26	260	18	230
27	330	26	308					29	266	20	230
29	329	29	306							21	230
										22	230
										24	230
										27	230
										29	228

liczbę korzystających z nich. Brak pewnej liczby wynika stąd, że rejestry notują jedynie ilość porcji mięsnych, a więc 4 obiady w tygodniu. O posiłkach bezmięsnych mówią ogólnie np. „korzec 3 miarki krup ubóstwu na obiad”, „1½ korca grochu”, lub „kluski z jednego i pół korca mąki ubóstwu na obiad”, „kluski z darowanej mąki”, „jagły darowane”. W okresie wielkiego postu rzadko podawano mięso, używano więcej ryb i śledzi kupowanych w beczkach, bez bliższego określenia liczby¹⁴⁵. Chorzy po odzyskaniu zdrowia opuszczali szpital. Biedni byli elementem płynnym, w dzień wychodzili do miasta, wracali na posiłki i nocleg, nie zawsze więc musieli do szpitala powrócić, ale należy uwzględnić fakt ciągłego napływania nowo zgłaszających się. Szpital duchacki był przeludniony, nie zawsze mógł wszystkim zapewnić należyte utrzymanie. Aby temu zaradzić kardynał Radziwiłł, a później inni biskupi, w dekretach ograniczali limit przyjęć do szpitala. Uważali, że lepiej jest zapewnić odpowiednie warunki mniejszej ilości

¹⁴⁵ Rejestry sygn. 3405 s. 105; 3406 s. 27, 100, 126.

Świętego Ducha w Krakowie na podstawie rejestru z 1604 r.^{145a}

s i ą c											
Lipiec		Sierpień		Wrzesień		Paździer- nik		Listopad		Grudzień	
Data	Liczba	Data	Liczba	Data	Liczba	Data	Liczba	Data	Liczba	Data	Liczba
4	227	1	330	2	226	3	227	1	230	2	250
5	227	2	227	5	226	4	228	2	230	5	250
6	227	3	228	6	226	5	228	4	239	6	250
8	227	5	227	8	226	7	228	7	240	7	250
11	230	8	230	9	226	10	228	8	240	9	250
12	230	10	228	12	226	11	230	9	290	12	250
13	227	12	228	13	226	12	230	11	242	13	250
15	229	15	230	14	226	14	230	14	246	14	257
18	227	16	229	19	226	17	230	15	245	16	257
19	227	17	228	21	226	18	230	16	248	19	257
20	228	18	227	23	226	19	230	18	245	21	257
21	226	22	226	26	226	21	230	21	245	25	270
25	227	24	229	27	227	24	230	22	246	26	274
26	227	26	227	28	227	25	230	23	246	27	275
27	227	29	226	30	228	26	230	25	246	28	278
29	228	30	226			28	230	28	250	30	276
		31	236			31	230	30	250		

aniżeli wszystkich głodźców, domagali się odmawiania przyjęcia biednym a zdolnym do pracy, choćby tylko do zebrania, natomiast zalecali przyjmowanie chorych i starców niezdolnych do pracy¹⁴⁶.

b) Żywnienie chorych

Wszyscy mieszkańcy szpitala do r. 1638 otrzymywali te same porcje. Śniadanie składało się z chleba i piwa dostarczanego przez duchaków z posiadłości na Krowodrzy. Ilość dostarczanych produktów żywnościowych zależała od ilości chorych i biednych. W latach 1570-1578 oddawał konwent do szpitala 28 wypieków chleba, natomiast w 1578-1587 dostarczał chleba w liczbie 29, „gdyż więcej ubogich było w szpitalu”. Przeciętnie w latach 1570-1587 dawano dla szpitala 18 wa-

^{145a} Rejestry sygn. 3405.

¹⁴⁶ Wizytacja kard. Radziwiłła s. 317; Wizytacja bpa Tylickiego s. 3; Wizytacja bpa Zadziaka s. 11, 74; Wizytacja bpa Trzebickiego s. 15; Wizytacja kard. Lipskiego s. 89.

rów piwa po 28 achteli w każdym z nich rocznie. Natomiast w 1587 r. dostarczał tylko 5 warów, gdyż jak notuje pisarz rejestru „więcej już piwa nie robiono, było interregnum żołnierze spustoszyli folwarki, spalili zupełnie”¹⁴⁷. W takich wypadkach prowizorowie zmuszeni byli do kupna chorym chleba i piwa z dochodów czynszowych. Obiad składał się z porcji mięsa, krup tatarczanych lub jęczmiennych, grochu oraz jarzyn, jak: kapusta zielona i kiszona, buraki, pietruszka, cebula, marchew, rzepa, soja, szpinak. W dni bezmięsne kluski, krupy, śledzie. Na kolację otrzymywali pieczeń wołową, krupy, rzepę albo groch. Z tłuszczów używano słoninę, smalec, lój, masło i dużo oleju. Polewki sporządzano z siemienia lnianego, piwa, owoców, często gąszcz z marchwi i innych jarzyn, żur kwaszono z mąki i otrąb. Dawano również chorym owoce i świeże jarzyny uprawiane głównie w ogrodach na Krowodrzy i Dąbiu. Mięso podawano zwykle cztery razy w tygodniu w poniedziałki, wtorki, czwartki i niedziele. Bywali jednak prowizorzy, którzy nie dbali o należyte odżywianie chorych, jak np. prowizor Dzieżgwa, który jedynie w święta Bożego Narodzenia, na Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego zapewniał posiłek mięsny. Do chleba używano również powideł i sera. W okresie postu dawano chorym ryby lub śledzie. Z reguły biskupi krakowscy fundowali chorym obiad w Wielki Czwartek. Na Boże Narodzenie tradycyjnie każdy mieszkaniec szpitala otrzymywał strucle i pierniki, w święta wielkanocne placek i barszcz z jajkami¹⁴⁸.

Do r. 1638 wszyscy chorzy otrzymywali te same potrawy, dopiero bp J. Zadzik wprowadził podział chorych na trzy grupy. Pierwsza w sali „leżących” dostawała potrawy lekkostrawne, za takie uważane przez biskupa były śliwki, kasza, barszcz. Drugą grupę stanowili rekonwalescenci, im z polecenia biskupa dawano mięso cielece; w trzeciej zaś sali mieszkać mieli starcy i niedołęzni, którym dla podtrzymania sił należało dawać zwyczajną porcję. Zarządzenie biskupa weszło w życie i odtąd rejestry podają porcję mięsa wołowego, cieleciny i wieprzowiny¹⁴⁹. Jedzenie gotowała kucharka, ona też w obecności brata szpitalnika rozdiała porcje. Konstytucje zakonne z 1652 r. przewidywały 50 fl. na sprawienie chorym przyjemności¹⁵⁰.

Chorzy leżeli w łózkach we własnej bieliźnie i pościeli, biedni używali bielizny i pościeli szpitalnej. Wygląd łóżek jedyny, jaki się dochował do naszych czasów, widzimy na rycinie książki wydanej w Krakowie w 1651 r., przedstawia ona salę szpitala z dużymi drewnianymi

¹⁴⁷ BJ Regestr s. 20.

¹⁴⁸ Regestr sygn. 3404 s. 76; sygn. 3406 s. 19.

¹⁴⁹ Wizytacja bpa Zadzika s. 30.

¹⁵⁰ Constitutiones s. 30.

łózkami nakrytymi daszkiem i osłoniętymi firankami¹⁵¹. Dekret wizytacyjny kard. Lipskiego zaleca, by łózka miały „dla ochędóstwa żelazne nogi”, były wyścielone worami napełnionymi sianem lub materacami, dwoma poduszkami, kocami podszytymi płótnem, zimą pierzynami. Łózka miały być oddalone od siebie o trzy łokcie, między nimi stolik wpuszczony w mur. Nad każdym łóżkiem powinna wisieć tabliczka z wypisanym numerem sali i łózka oraz karta z określoną przez lekarza dietą. Rekonwalescenci mogli chodzić po terenie szpitala i tylko w stroju szpitalnym. Po odzyskaniu zdrowia opuszczali szpital za wiedzą lekarza i po wspólnie zjedzonym obiedzie. Biedni pozbawieni koniecznych środków utrzymania pozostawali w szpitalu do końca życia¹⁵².

c) Leczenie chorych

Z zachowanych źródeł niewiele szczegółów dochowało się dotyczących personelu szpitalnego, jego liczebności i fachowego przygotowania do pracy. Jak już wspomniano, do pielęgnowania chorych siostry i bracia byli zobowiązani specjalnym ślubem. Konstytucje zakonne przypominały, że chorzy mają być traktowani „quasi domini”¹⁵³. Do obowiązków duchaków należało pamiętać o częstej zmianie bielizny, pościeli i o myciu chorych dwa razy w tygodniu¹⁵⁴. Głos dzwonka oznajmiał czas posiłków, nawet bracia nie zatrudnieni bezpośrednio pracą w szpitalu przerywali swoje zajęcia i spieszyli do szpitala, by obsługiwać chorym. Dostarczano im również ubrania oraz odpowiednich leków. Leki te sami przygotowywali głównie z ziół zebranych z własnych ogrodów na Krowodrzy lub zakupionych na targu od wiejskich kobiet¹⁵⁵. W rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej pochodzącym z klasztoru krakowskiego z XVII w. znajdujemy spis ziół i wód używanych w lecznictwie szpitala, podane są również recepty według Galena, Miechowity, Jana z Sącza¹⁵⁶. W aktach kapituły prowincjalnej z 1670 r.¹⁵⁷ jest mowa o „wytwórni leków”, istniejącej na terenie zabudowań szpitalnych. Wybudowana została przed r. 1670, częściowo z funduszu braci, częściowo aptekarza „Pana Franciszka”, który aktualnie produkował leki dla szpitala krakowskiego. Bracia zawarli z nim umowę, na podstawie której zobowiązał się w ciągu trzech lat darować chorym w szpitalu

¹⁵¹ P. Saurnier. *De Fraternitate S. Spiritus* — karta tytułowa.

¹⁵² *Wizytacja kard. Lipskiego* s. 90.

¹⁵³ *Regula* cap. 27; *Constitutiones* cap. VI.

¹⁵⁴ *Regula* cap. 37.

¹⁵⁵ *Registr. sygn. 3611 s. 37*; A. Zahorski. *Rys historyczny położnictwa w szpitalu Św. Ducha w Krakowie*. „Przegląd Lekarski” 1963 nr 2 s. 12.

¹⁵⁶ *BJ Kodeks mniszek zakonu Ducha Św.* rkps sygn. 7044 I s. 143-245.

¹⁵⁷ *Akta kapituł* s. 70.

leki przez siebie wyprodukowane w sumie 150 fl., koszta produkcji ponad 150 fl. pokrywali bracia. W 1675 r. uiszcili bracia należność za lekarstwa w wysokości 344 fl. Na następnych kapitulach wyznaczano specjalne sumy pieniężne dla aptekarza na prowadzenie apteki.

Współpraca braci z prowizorami nie zawsze układała się pomyślnie, co było przyczyną okresowego zaprzestania realizacji zwyczajów zakonnych. Np. za prowizoratu G. Urbankowicza i M. Słońskiego na skutek ich nadużyć chorzy cierpieli głód, bracia zaprzestali praktyki dzwonienia na czas posiłków. Do zwyczajów tego wrócili duchacy w 1595 r. na polecenie kard. J. Radziwiłła¹⁵⁸. Ze źródeł XVI w. wynika, że personel był nieliczny bez należytego przygotowania do pracy. Pod koniec XVI w. oprócz stałego personelu rejestry wspominają balwierza jako pomoc angażowaną z zewnątrz, w nich zanotowano w 1595 r. „Balwierzowi od baby co nogę złamała”, w 1608 r. „Balwierzowi Foxowi za leczenie baby, którą przestrzelili kozacy”. W 1611 r. „[...] dałem kathowi czo ubogam niewiastę leczyl ktora szobie była nogę złamała”. Trudno powiedzieć, czy to było nazwisko, czy nazwa urzędowa¹⁵⁹. Pierwszą wzmiankę o pomocy zawodowej spotykamy w dekrecie bpa P. Tylickiego w 1614 r. żądającego w szpitalu cyrulika. Zastosowano się do życzenia biskupa i w 1650 r. występuje cyrulik Cymerman, który pobiera honorarium 100 zł. rocznie¹⁶⁰. Była to jednak pomoc doraźna, utrwaliła się ona dopiero w 1681 r., gdy ustalono stałą kwotę pieniężną. Sporadycznie z pomocy cyrulika korzystali chorzy w 1653 r. i 1663, natomiast od 1684 r. niemal każdego roku rejestry notują wydatek pieniężny należny za pracę w szpitalu. W tym roku wypłacono cyrulikowi 10 zł „od jednej bardzo chorey na nogę skancerowaney za pracę, plasty i inne ingredencje”, w 1687 r. cyrulik Maciej Żywółowski służył chorym pomocą, a w 1698 r. oprócz pensji zapłacono mu 47 zł 17 gr za „różne ingrediencie” na maści. W latach 1699-1721 funkcje cyrulika spełniał „Pan Michał”, pobierał roczną pensję „salarium” 50 zł „pro labore” oraz 100 zł za „medicamenta”. W latach 1721-1740 z powodu trudności finansowych nie było w szpitalu cyrulika. Rejestry tego okresu notują wydatki na leki ordynowane domowym sposobem np.: „za wódkę i mydło do smarowania chorey”, „smoła, dziegieć”, „sok lukrecjowy na kaszel”, „drakiew dla chorych na dysenterię”, „maść delatywa dla chorych”, „tazbir, kamfora, olbrot, oliwa”¹⁶¹, „wódka Królowej węgierskiej”. Od r. 1740 pomocy chorym udzielał cyrulik Reÿss.

¹⁵⁸ *Wizytacja kard. Radziwiłła* s. 317.

¹⁵⁹ *Regestr* sygn. 3399 s. 50, sygn. 3405, s. 55; sygn. 3408 s. 51.

¹⁶⁰ *Regestr* sygn. 3413 s. 36, 39, 45, 47.

¹⁶¹ *Regestr* sygn. 3440 s. 247, 295, 305.

Stały pobyt cyrulika w szpitalu duchackim uważał za konieczny ks. Jacek Augustyn Łopacki, a jego obowiązki określił w ordynacji z 1739 r.: cyrulik miał być zawsze do dyspozycji lekarza, wykonywać jego zlecenia, puszczać krew, stawiać bańki i vesicatoria, leczyć wrzody, złamania, zwichnięcia. Za pracę miał pobierać pensję 150 zł rocznie¹⁶². Potrzebę szpitalnego lekarza uznał również za konieczną bp J. Zadzik i w dekrete wizytacyjnym z 1638 r. napisał: „Wzywam też Oycowskie Collegium PP. Medyków, aby ex pietate sua et Officio Christano erga proximum charitatis uczynili między sobą porządek, żeby statis diebus szpital ten nawiedzali, chorym radę w przypadkach dawali, chorych od zdrowszych na insze mieysca przenosić y dictum im ordinowany dawać kazali. Nie wątpimy, że dla przysługi u P. Boga, który merces magnanimus sine mercede ponieważ szpital tak wiele prowentów niema pium hoc opus ohotnie się podeymą”¹⁶³. Apel skierowany do ówczesnych lekarzy z czasem odniósł pomyślny skutek. W 1648 r., a więc w 10 lat po jego wydaniu chorzy korzystali już z opieki lekarskiej. W rejestrze tego roku czytamy w wydatkach: „wyplata po 50 zł za lata 1648-1650 w sumie 150 zł Panu Dr Łopackiemu za usługi świadczone chorym”¹⁶⁴. Odtąd rejestry podają już stałe „salarium” doktorskie wynoszące 50 zł rocznie, do 1700 r. nie podają jednak nazwiska lekarza, więc nie wiadomo, czy nadal był nim J. Łopacki, czy inny lekarz. Prawdopodobnie na prośbę bpa Zadzika mieszczanin krakowski Jakub Celesta w 1681 r. uczynił fundację dla szpitala Świętego Ducha w celu leczenia w nim chorych przez lekarza kwalifikowanego aptecznymi lekami. Sumę 15 000 zł legował na dobrach wsi Wieprz i Andrychów, z której prowizję, 1050 zł rocznie, pobierał szpital w dwóch ratach po 525 zł, na Święto Trzech Króli i tyle samo na dzień św. Jana Chrzciciela. W r. 1648 wydano „za medicamenta” dla chorych 28 zł 3 gr, w 1683 r. 72 zł 18 gr. Chorzy mieli zapewnioną pomoc lekarską do 1705 r. Na skutek braku pieniędzy na wynagrodzenie lekarza w latach 1705-1721 rejestry milczą o jego pomocy w szpitalu, dopiero w 1721 r. czytamy: „Imości Panu Doktorowi należy quot Annis gratitudo od nawiedzania chorych y ratowania ile można po 50 zł co Rok y tak się napisało ad 1705, ale potym ob calamitatem temporum żeśmy go nie mieli zaniechało się, ale jak Pan Bóg da lepszy czas, trzeba będzie aby szpital iako z dawności bywało miał swego Doktora. Szpital iednak nie może się obeysć bez cyrulika”¹⁶⁵.

¹⁶² *Wizytacja kard. Lipskiego* s. 112.

¹⁶³ *Wizytacja bpa Zadzika* s. 11.

¹⁶⁴ *Regestr sygn. 3428* s. 43.

¹⁶⁵ *Tamże* s. 55; *Liber inscriptionum* s. 76.

Ciężkie czasy, na które uskarża się kronikarz, to lata 1700-1709. Krańców okupowały na przemian wojska szwedzkie, saskie, rosyjskie i austriackie. Miasto zmuszone było je żywić i wypłacać bardzo wysokie kontrybucje, od których nie był zwolniony nawet szpital Świętego Ducha. Stacjonujące wojska zniszczyły zabudowania folwarczne, żywy i martwy inwentarz zarówno szpitala, jak również mieszkańców jego posiadłości. Na skutek dużego zniszczenia gospodarki szpital nie był w stanie wynagrodzić lekarza odwiedzającego chorych. Regestr z 1713 r. podaje 50 zł wydane na lekarza oraz 20 gr na „smarowanie młynarczykowi co spadł z dachu naprawiając dymnik”, była to jednak pomoc wyjątkowa. W najtrudniejszym czasie bo w latach 1707-1708, kiedy ludzie umierali na skutek zarazy, chorzy pozbawieni byli opieki lekarskiej. Mieszkańcy opuszczali miasto, nawet starszy prowizor wyjechał do Niepołomic, pozostał młodszy Tomasz Łowicz „dla usługi publicznej zapowietrzonym y zawiadowania szpitalem” notuje regestr. W tym czasie wydano 12 zł na jałowiec kupiony w Niepołomicach w celu kadenia pomieszczeń szpitalnych. W 1709 r. wydano na „aptekę Chudzińskiego” 234 zł na „różne medicamenta wybrane przez 4 lata”¹⁶⁶. Regestr tego roku nie podaje ofiar epidemii spośród podopiecznych szpitala, które notuje księga zmarłych klasztoru sióstr duchaczek. Tutaj w czasie zarazy w 1708 r. zmarły trzy zakonnice, a w 1709 r. dwie¹⁶⁷.

Pozycję lekarza szpitalnego określił w dekreście odbytej w 1738 r. wizytacji J. Łopacki, który mówi: „Doktor lubo nie ma należytej płacy ma czynić tę przysługę chorym ex charitate”. Obowiązany jest odwiedzać chorych dwa razy w tygodniu, a nawet codziennie, gdy zajdzie potrzeba. Ma zaopatrywać aptekę w koniecznie potrzebne lekarstwa. Leki opłacają prowizorzy przy końcu każdego roku. Wizyty lekarza i cyrulika winny się odbywać zawsze o tej samej godzinie. Rano o godz. 8, zimą o godz. 9. Po południu o godz. 16, zimą o godz. 15. Pensja roczna lekarza, podobnie jak cyrulika, miała wynosić 150 zł¹⁶⁸.

3. Troska o życie religijne chorych

Konstytucje zakonne mocno podkreślały troskę braci o życie religijne biednych i chorych przebywających w szpitalu. Ze względów duszpasterskich, by nikt nie zakończył życia bez sakramentów św., chorych nowo przyjętych najpierw spowiadano, dopiero wyznaczano im salę i łóżko. Wszystkich podopiecznych obowiązywały modlitwy w intencji

¹⁶⁶ Regestr sygn. 3425 s. 42.

¹⁶⁷ Regestr zmarłych sióstr s. 13-14.

¹⁶⁸ Wizytacja kard. Lipskiego s. 114.

pokoju w świecie, o zachowanie od głodu, zarazy i wojny, za Kościół św., o świętość i gorliwość apostołską kapłanów, w intencjach króla i rządzących krajem, o jedność wiary, wzajemną miłość i zgodę. Modlitwą mieli wypraszać błogosławieństwo dla żywych, szczęśliwą wieczność dla zmarłych dobrodziejów. Aby wszyscy pamiętali o wymienionych intencjach, brat spowiednik przypominał je w każdą niedzielę. Biedni oraz chorzy chodzący uczestniczyli każdego dnia w rannej mszy św. odprawianej w kościele św. Krzyża, wieczorem wspólnie z braćmi odmawiali litanię za wszystkich zmarłych, zwłaszcza za zmarłych w szpitalu. Niektórzy spośród chorych należeli do bractwa Ducha Świętego, ci oprócz zwykłych modlitw obowiązani byli do specjalnych, poświęconych czci Ducha Świętego. Dla obłożnie chorych odprawiali bracia msze św. w salach, a w niedziele i święta głosili kazania. Chorzy spowiadali się co miesiąc, ale mogli to czynić i częściej. W Wielkim Tygodniu głoszono im rekolekcje, kończone spowiedzią. W Wielką Środę biskup udzielał wszystkim komunii św.

Zagadnienie duszpasterstwa chorych często dyskutowali bracia na kapitułach prowincjonalnych. Obowiązkiem każdego z nich było codzienne odwiedzanie chorych w celu porozmawiania z nimi lub czytania budującej książki. W godzinach popołudniowych klerycy przynajmniej przez kwadrans mieli czytać książkę o treści religijnej. Przykładem powinien przyświecać braciom przełożony. Zaniedbujący ten zwyczaj musieli tłumaczyć się przed prowincjałem. Z wielkim nabożeństwem zaopatrywali konających. W uroczystej procesji przynosili wiatyk i w modlitwie trwała wspólnota szpitalna i klasztorna przy łóżku konającego, aż zakończył życie. Zwłoki zmarłych wynoszono do kostnicy, skąd przenoszono je następnego dnia przed rozpoczęciem mszy św. do kościoła. Po odprawieniu mszy i ceremonii pogrzebowej zwłoki grzebano na cmentarzu. Formalności pogrzebowe uzgadniali i załatwiali prowizorzy z ks. proboszczem. Dekret kard. Lipskiego przypomina, by zmarłych przykryć prześcieradłem, w kilka godzin później zdjąć z łóżka, złożyć na marę i przenieść do kostnicy. Pogrzeb zawsze odprawiał ks. proboszcz o jednakowej porze, przed wieczorną egzortą. Należało uważać, by grzebać zmarłych 24 godziny po śmierci. Pogrzeb uroczysty mógł być rano, albo po nieszpórach. Zmarłych należało chować według rytuału rzymskiego bez trumny, jedynie owiniętych w całun¹⁶⁹.



Kończąc niniejsze rozważania, należy dodać, iż do omawianej problematyki posiadamy b. ubogą podstawę źródłową. Zdekompletowane

¹⁶⁹ Tamże s. 112; *Statut* cap. XI, XVI; Akta kapituł s. 29.

źródła pozwalają nam zaledwie zasygnalizować niektóre zagadnienia. Szersze potraktowanie tej tematyki wymaga bardzo wnikliwych badań. Nieznana jest nam rzeczywista liczba chorych i biednych znajdujących pomoc w szpitalu Świętego Ducha. Nadal zostaje otwartym problemem obecność prowizora w XIV i XV w., następnie przygotowanie do pracy kadry pielęgniarskiej, jej liczebność i metody pracy, rekrutacja chorych i biednych przebywających w szpitalu oraz zagadnienie grupy ludzi, jaką byli dobrodziejcy zaangażowani w akcji charytatywnej duchaków.

Należy podkreślić, że krakowski szpital Świętego Ducha był jednym z najstarszych i największych w mieście i przez długi okres czasu zajmował przodujące stanowisko. Szpital duchaków był jedyną instytucją, która niosła pomoc wszystkim potrzebującym, a nawet szukała ich na terenie miasta. Szpital ten spełniał rolę „Domu Spokojnej Starości”, ponieważ biedni pozbawieni środków utrzymania mieli je tutaj zapewnione do końca swego życia. Przyjmując ludzi najbiedniejszych szpital wpływał na zmniejszenie się liczby żebraków. Pełnił on także rolę lecznicy, gdzie zawsze przyjmowano wszystkich chorych i leczono ich w miarę zamożności szpitala i znajomości sztuki medycznej. Przekazy źródłowe informują o leczeniu Niemki, Turczynki, przechrzianki. W pierwszych wiekach jego funkcjonowania leczyli sami bracia, w XVI w. chorzy korzystali z pomocy balwierza, w XVII w. cyrulika, a w XVIII w. kwalifikowanego lekarza.

Wspólnota szpitalna dzieliła losy całego społeczeństwa. Wspólnie z nim przeżywała kataklizmy dziejowe, epidemie, klęski żywiołowe. Trzeba podkreślić zrozumienie społeczeństwa dla wspierania akcji charytatywnej, bowiem dzięki jego ofiarności szpitali realizował cel, do którego został ufundowany przez biskupów krakowskich Iwona Odrowąży i Jana Prandotę.

L'HÔPITAL DU SAINT-ESPRIT À CRACOVIE

Résumé

Le plus ancien hôpital à Cracovie, celui du Saint-Esprit, doit son origine à l'évêque Yves Odrowąż: il bâtit l'hôpital en 1220 à Prądnik près de Cracovie et il en confia la gestion aux frères hospitaliers du Saint-Esprit. En 1244, l'évêque de Cracovie Jean Prandota fit venir les frères à Cracovie, en leur donnant des bâtiments pour leur hôpital, un couvent et l'église paroissiale de Sainte Croix; les revenus de la paroisse de saint Martin à Biskupice près de Wieliczka devaient couvrir les frais de l'entretien de l'hôpital. L'hôpital des hospitaliers du Saint-Esprit fut au Moyen Age le plus grand parmi les hôpitaux de Cracovie: le nombre des malades y atteignait 350 personnes. Il était ouvert à tout le monde,

orphelins, enfants abandonnés par leurs parents, mères célibataires, malades, pauvres. Les religieux s'engageaient par un vœu spécial à s'occuper de tous ces malheureux. Conformément à leur règle, un jour de la semaine les frères cherchaient dans les rues de la ville les orphelins, les enfants abandonnés, les malades, les pauvres sans ressources. Ils amenaient leurs trouvailles à l'hôpital ou les soignaient dans des maisons de particuliers lorsque les places à hôpital manquaient. L'hôpital du Saint-Esprit fut non seulement une espèce d'hospice, mais encore une maladrerie. Les malades y recevaient des soins, les enfants l'éducation et la préparation à un métier. Les garçons ayant terminé leur septième année étaient envoyés à l'école du couvent du Saint-Esprit; après, ils apprenaient un métier ou entammaient des études à l'université de Cracovie. Les filles recevaient, au moment de se marier, une petite dot.

Jusqu'au XVI^e s., l'organisation de l'hôpital fut exclusivement affaire des hospitaliers du Saint-Esprit. A la suite de l'incendie de 1528, Jean de Racibórz, dirigeant alors le couvent, s'adressa au conseil municipal pour obtenir une aide dans la reconstruction de l'hôpital et du couvent. La municipalité vint en aide, mais s'assura la direction de l'hôpital par l'intermédiaire de ses représentants dits proviseurs. Ceux-ci décidaient de la gestion financière de l'établissement, de l'admission des malades et des pauvres. La cura animarum par contre fut laissée aux frères.

La base de l'existence de l'hôpital était constituée par les fondations des évêques cracoviens Yves Odrowąż et Jean Prandota. Au cours des siècles, de nombreux legs des bourgeois de Cracovie et des nobles de la région vinrent élargir cette base matérielle. Il faut souligner le fait que c'est grâce à la générosité publique que l'hôpital du Saint-Esprit put plusieurs siècles durant développer son action charitable au profit des plus déshérités.